Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 105. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 maja 1931 r. | Rok XXV.

Dwa nowe głosy o zmianie Konstytucji.

Były wojewoda Piotr Dunin-Borkowski i prof. dr. Antoni Peretiatkowicz.

I.

Uwagę kół kierowniczych, ciał parlamentarnych, świata naukowego, całej wreszcie opinji publicznej — musi przykuć głos Piotra Dunin-Borkowskiego, byłego wojewody lwowskiego, później poznańskiego, człowieka o szerokim politycznym rzucie, niezawisłości sądu, ujmującego zagadnienie konstytucyjne równie śmiało, jak oryginalnie a przytem niezaprzecznie głęboko.

Zbyteczne przypominać, że były wojewoda, przysłany do Wielkopolski celem shołdowania tej ziemi dla sanacji, gdy zetknął się osobiście z cnotami i wartościami naszej dzielnicy zachodniej, gdy poznał tutejszy zmysł, hart, rozmach tak polityczny, jak narodowy, — wyrzekł się rychło sanacyjnego misjonarstwa, wystawiając ziemi i ludności naszej świadectwo chlubne i sprawiedliwe.

Gdyby mąż ten wybitny wrócił był z Poznania na dawne stanowisko lwowskiego wojewody lub posterunku swego na kresach wschodnich nie był wogóle opuszczał, — nie mielibyśmy smutnej sławy pacyfikacji Małopolski Wschodniej i kraj ten byłby pod światłą i kulturalną ręką p. Dunin-Borkowskiego na innych zupełnie drogach wrócił do uspokojenia i równowagi.

Linje naprawy Konstytucji, zakreślone przez byłego lwowskiego i poznańskiego wojewodę wybiegają daleko poza ciasne ścieżki projektu, opracowanego przez sanacyjnych polityków.

P. Dunin-Borkowski wyczuwa dobrze, że na dnie sanacyjnych zamysłów kotłuje myśl o dyktaturze — i rozprawia się z nią zaraz na początku swoich uwag. Przyznaje, że dyktatura wojskowa zapewniłaby może najsilniej „nienaruszalność naszych granic i zachowanie jedności państwa" — z drugiej jednak strony dostrzega i dobitnie stwierdza, że: „system dyktatury obniża najczęściej kraj pod względem kulturalnym. Ostatecznie dyktatura wojskowa przy braku właściwej kontroli powoduje dość znaczne marnotrawienie grosza publicznego. Wreszcie system opierający się raczej na przymusie niż na przekonaniach obywateli budzi nader łatwo przeciw sobie reakcję w społeczeństwie".

W poszukiwaniu za najidealniejszym dla Polski ustrojem łączy autor system rządowy północno - amerykański ze szwajcarskim. Podtrzymuje bezwzględnie demokrację, obwarowuje władzę ludową, ale ogranicza równocześnie sejmowładztwo.

Najistotniejszą cechą projektu b. wojewody jest już nie rozgraniczenie — ale wprost izolowanie, dosadniej mówiąc zupełne uniezależnienie jednej władzy (prawodawczej) od drugiej (wykonawczej).

W tym celu prezydent państwa nie wychodzi z łona połączonych izb: sejmowej i senackiej — ale z plebiscytu, w którym jednak udział biorą tylko obywatele, mający ukończoną IV-tą klasę szkoły powszechnej i 30-ty rok życia. Wybór odbywałby się co cztery lata a stawać do niego mogliby: ustępujący prezydent, kandydaci wskazani przez Sejm i Senat tudzież przez conajmniej przez 400.000 wyborców. Nie potrzeba dodawać, że ten ostatni przepis umożliwia i opozycji wysunięcie swojego kandydata bo chyba sanacyjność kandydata sejmu czy senatu nic ulega wątpliwości.

Prezydent ma mianować prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministrów, obsadzać wszelkie urzędy publiczne w administracji, wykonywać zwierzchnictwo nad siłą zbrojną państwa, prawo łaski i reprezentować państwo na zewnątrz.

Wielkie są zwłaszcza uprawnienia prezydenta w dziedzinie spraw wojskowych, które autor wyłącza zupełnie z pod władzy sejmu i senatu, oddając je w ręce tylko władzy wykonawczej. Przepis ten jest zupełnie swoisty i czyni wyłom w systemie północno-amerykańskim i szwajcarskim, na których się autor zresztą wzoruje.

Prezydent nie jest zasadniczo odpowiedzialny za swoje urzędowanie. Może jednak być pozwany przed trybunał na wniosek dwóch trzecich Izb lub miljona obywateli. Natomiast rząd jest odpowiedzialny przed prezydentem, który ma prawo brać udział w obradach rady ministrów i na nich przewodniczyć. Premjer kontrasygnuje akty rządowe. Rząd nie odpowiada przed Sejmem ani przed Senatem. W razie złamania Konstytucji Sejm lub Senat większością 2/3 lub 400 tys. obywateli może go pozwać przed Trybunał Stanu. Wobec każdej ustawy ma Prezydent prawo veta, które ustawę znosi. Po upływie trzech lat ustawa może znowu wejść do Sejmu, a po uchwaleniu jej przez Izbę staje się bezwarunkowo prawomocną.

Sąd Najwyższy ma prawo badania ustaw pod względem zgodności z Konstytucją.

Dookoła polityki żytniej w Niemczech i w Polsce.

Ostre wnioski komunistów. — Czy będziemy przywozić nasze zboże z powrotem?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 6. 5. Na wniosek partji komunistycznej zbiera się dziś konwent seniorów dla rozpatrzenia wniosku tego stronnictwa o natychmiastowe zwołanie parlamentu. Decydującem dla umożliwienia zwołania Reichstagu będzie stanowisko socjaldemokracji, która wprawdzie teoretycznie **w prasie swej lamentuje i odgraża się rządowi Brüninga**, w rozstrzygających jednak momentach, których rozwiązanie spoczywa w rękach socjaldemokratów **stale okazuje się wierną podporą dla kanclerza.** Zwołanie parlamentu ma na celu **zniesienie dekretów prezydenta Rzeszy i uniemożliwienie wszystkich podwyżek cen chleba uskutecznionych od 1 marca 1931.** Jednocześnie rząd, nieufając zbytnio socjaldemokracji, robi za kulisami starania, **żeby skłonić do powrotu i podjęcia prac parlamentarnych oba stronnictwa narodowych socjalistów i nacjonalistów**, przy których pomocy spodziewa się unicestwienia wniosków komunistycznych.

Podwyżka cen chleba jest następstwem zupełnego bankructwa polityki żywnościowej uprawianej prze rząd Rzeszy za pośrednictwem komisarza rządu dr. Baade teoretyka agrarnego socjalistów, a znanego nam ze sławetnej umowy żytniej polsko-niemieckiej, zawartej przezeń. Baade zarządził w poprzednich miesiącach **forsowną sprzedaż zapasów żyta, skupywanych przez rząd na paszę i spowodował niedostatek zapasów, zwyżkę cen, oraz w następstwie — ceny chleba.**

Podobna sytuacja grozi również w Polsce, gdzie wskutek nadmiernego wywozu żyta uskutecznionego na przednówku przez polsko-niemiecką komisję żytnią urzędującą w Berlinie **okaże się konieczność importu (przywozu) do Polski żyta wywiezionego.** Jak mnie bowiem informują z kół zawodowego handlu żytem, będącego głównie w rękach żydów pochodzących z Poznańskiego, liczą się te sfery z możliwością **powrotnego wywozu żyta do Polski i przygotowują się odpowiednio do tej spekulacji.**

Powstanie paradoksalna sytuacja odkupowania naszych własnych zapasów żyta, wywożonego za premją wywozową do Niemiec. Należy dodać że autorami owej sławetnej umowy żytniej są właśnie **ze strony niemieckiej dr. Baade, a ze strony polskiej p. Rawita-Gawroński**, radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie, którego ustąpienie ze stanowiska jest kwestją najbliższych dni. **AR.**

Pogłoski - ale inne.

Premjerem min. Prystor. — Handel — Boerner. — Na widowni i Moraczewski. — Obrady sejmowe miałyby potrwać do końca czerwca.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wl.) Z tajników licznych konferencyj, które odbywają się w kołach rządu oraz z kół prezydenta Rzplitej ogłasza prasa warszawska znowu dalszą serję pogłosek. **Premjerem** miałby zostać płk. **Prystor**, a **tekę przemysłu i handlu** miałby objąć płk. **Boerner**, zaś ministrem **poczt** miałby zostać **Moraczewski.**

Prasa stołeczna liczy się już całkiem wyraźnie ze zwołaniem **sesji nadzwyczajnej** w kilka dni po Zielonych Świątkach. Sesja ta ma jednak potrwać dłużej, a mianowicie do końca czerwca. Będzie chodziło o załatwienie całego szeregu spraw obok **pragmatyki** oraz **ustawy samorządowej**, a mianowicie ma być załatwiona sprawa **przydzielenia szeregu miejscowości do innych powiatów, ratyfikacji konwencyj** i inne sprawy.

Ministrowie, których resorty dotyczą kwestyj gospodarczych, odbyli wczoraj konferencję w sprawie eksportu rolniczego w związku z unją celną austrjacko-niemiecką.

Lot kpt. Skarżyńskiego i inż. Markiewicza ukończony.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Dziś o godz. 11.05 wylądowali na lotnisku mokotowskiem w Warszawie lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. por. Markiewicz, kończąc w ten sposób wielki lot dookoła Afryki. W chwili, gdy aparat dotknął ziemi, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem dzielnych lotników powitali oraz złożyli gratulacje obecni na lotnisku. P. minister komunikacji inż. Kühn, szef depart. zdrowia MSZ generał Ruppert, szef depart. aeronautyki Min. Spr. Wojsk. pułk. Rayski, naczelnik wydziału lotnictwa w Min. Komunikacji pułk. Filipowicz, dyrektor pułk. Abczyński i przedstawiciele prasy. Olbrzymie tłumy publiczności zgotowały dzielnym lotnikom gorącą owację.

Szczyt niemieckiej bezczelności.

Zdaniem Curtiusa Polska ponosi winę niedojścia do skutku traktatu handlowego.

Berlin, 5. 5. (PAT) Na posiedzeniu komisji dla handlu i przemysłu, wyłonionej przez niemiecką partję ludową, w. której uczestniczy minister Curtius, poseł Schneider wyraził nadzieję, **że zawarcie umowy celnej między Niemcami i Austrją nastąpi w czerwcu br.** Ratyfikacja umowy przez parlamenty obu krajów dokonana zostanie później jesienią. **Umowa będzie mogła wejść w życie w lutym wzgl. kwietniu roku przyszłego.**

W dalszym ciągu obrad minister Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. poruszył sprawę polsko -niemieckiego traktatu handlowego.

Winę z powodu niedojścia do skutku traktatu — oświadczył Curtius — ponosi w pierwszej linji Polska, która przez cały rok zwlekała z dokonaniem ratyfikacji.

W międzyczasie stosunki uległy zmianie, zmuszając również Niemców do wyciągnięcia konsekwencyj. Wywody ministra Curtiusa, dotyczące zagadnień niemieckiej polityki handlowej miały według komunikatu biura Conti **częściowo charakter poufny.**

* * *

Nadzieje zawarcia unji z Austrją z dokładnem określeniem dat — są szczytem bezczelności i pewności siebie, na jaką może się zdobyć tylko brutalny polityk niemiecki. Sprawa unji znajduje się przecież przed Ligą Narodów. Zarzuty Curtiusa wynikają wprost z tego samego gatunku polityki. **ro.**

Hiszpańska legja cudzoziemska w obronie króla Alfonsa.

Krwawe walki w Marokku.

Londyn, 5. 5. Według doniesień z Tetuanu doszło w Maroku hiszpańskiem **do poważnych zaburzeń, skierowanych przeciw republice.**

W Villa San Jurju oddziały Legji Cudzoziemskiej **wymaszerowały na ulicę ze sztandarem monarchji.**

Legjoniści zaatakowani zostali przez piechotę hiszpańską, wspieraną przez wojska tubylcze.

Po obu stronach wielu zostało zabitych i rannych.

W rezultacie **legjoniści musieli wycofać się do koszar.**

Na wiadomość o tem w głównym garnizonie Legji cudzoziemskiej w Dor Riffien wywieszono **chorągwie monarchistyczne.** Komisarz generalny Maroka wysłał tam natychmiast tubylców i trzy kompanje hiszpańskie z Ceuty. **Po krótkiej walce legjoniści peddali się.**

Wypadki te wywołały wśród tubylców w Tetuanie wrzenie. **Wczoraj ogłoszono strajk generalny.**

Strajkujący zdemolowali urządzenie biura i mieszkanie nadkomisarza, **następnie rzucili się na rabunek sklepów europejskich.**

Przeciwko demonstrantom wysłano wojsko. Zawzięte walki na ulicach trwały jeszcze wczoraj wieczorem. **Jest wielu zabitych i rannych po obu stronach.**

(Hiszpańska legja cudzoziemska jest rekrutowana i wzorowana na francuskiej. Jej przywiązanie do osoby Alfonsa jest conajmniej niezrozumiałe).

—o—

Komunista francuski pragnie

pozdrowić hiszpańską republikę rad. Bójka w parlamencie.

Paryż, 5. 5. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych w czasie uchwalania wniosku, wyrażającego sympatję dla republiki hiszpańskiej miało miejsce **ostre zajście między socjalistami i komunistami.**

Poseł komunistyczny Cachin zażądał głosu aby oświadczyć, że **powita republikę hiszpańską tylko wtedy, gdy stanie się ona republiką sowiecką, a nie burżuazyjną.** W chwili, gdy przemawiał poseł Cachin, socjalista Ambrossini, deputowany z Marsylji **rzucił się na drugiego komunistę Martiniego.** Między obu deputowanymi **wywiązała się bójka, której położyła kres interwencja innych deputowanych.** Po przywróceniu spokoju odbyło się głosowanie, w wyniku którego jak wiadomo **przyjęto wniosek 540 głosami przeciwko 6.**

Oczekujemy wyroku.

Tuz sanacji Charnat w oświetleniu świadków sądowych. Czyżby istotnie cieszył się aż tak wysokiem poparciem?

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą o sensacyjnym przebiegu procesu osławionego **działacza sanacyjnego Charnata**, który sprzeniewierzył przeszło 111 000 złotych na szkodę LOPP i wojskowego przysposobienia kolejowego. Między innemi zeznawał **inżynier Peszke**, który został **przymusowo sprowadzony z Wilna.** Peszke zeznaje pod przysięgą, że z oskarżonym żadnych bliższych stosunków nie utrzymywał a załatwiał tylko z nim sprawy organizacyjne oraz kwestje związane **z Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem.** Organizacja ta starała się przeprowadzić awans, ponieważ Charnat na to „zasłużył". Świadek energicznie zaprzecza temu jakoby Charnat jemu dawał pieniądze na jakiś fundusz dyspozycyjny. Kiamstwem nazywał świadek również twierdzenie oskarżonego, jakoby namawiał go do wzięcia na siebie całej winy. Charnat zawsze powoływał się na swoje stosunki warszawskie i istotnie wyczuwano nieraz, że cieszy się **poparciem płk. Sławka.**

Inni świadkowie zeznawali również, że Charnat wszystkich **teroryzował**, powołując się na Warszawę. Charakterystycznem jest, że działacze sanacyjni, którzy dotychczas Charnata gorąco popierali, teraz go się wyrzekają. Oskarżony odmawia wszystkich zeznań i mimo kilkakrotnych wezwań przewodniczącego sądu nie daje żadnych wyjaśnień.

Unja celna urzeczywistniona!

Berlin, 6. 5. (PAT.) „Germania" donosi z powołaniem się na źródło poinformowane, iż prace przygotowawcze celem przeprowadzenia unji celnej niemiecko-austrjackiej **prowadzone są po obu stronach w ostatnich dniach w trybie przyspieszonym.** Odbywa się to w tym celu, by bezpośrednio po obradach genewskich europejskiej komisji studjów i Rady Ligi Narodów, rozpocząć się mogły specjalne narady pomiędzy fachowemi resortami zarówno w Berlinie jak i we Wiedniu.

Berlin, 6. 5. (PAT.) W związku z oczekiwaną debatą w parlamencie francuskim w sprawie niemiecko-austrjackiego planu unji celnej oraz kontrplanu francuskiego, dzienniki niemieckie zapewniają, **iż rządy austrjacki i niemiecki zdecydowane są urzeczywistnić projekt unji celnej.**

Ni pies, ni wydra.

Druga międzynarodówka w opałach.

Berlin, 6. 5. (tel. wł.) Rozszerzony zarząd II międzynarodówki socjalistycznej odbył w Zurychu pod przewodnictwem Vandervelde'a posiedzenie, **na którem m. in. omawiano sprawę austrjacko - niemieckiej unji celnej.** O naradach wydano następujący komunikat:

„Centrala Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej zbadała położenie, wytworzone unją celną austrjacko - niemiecką. Partje socjalistyczne zainteresowanych państw zgodne są, że należy w interesie pokoju wszechświatowego **wynaleźć takie załatwienie sprawy, jakieby odpowiadało interesom klasy pracującej i godności narodów.** Międzynarodówka pracować będzie w kierunku wyszukania sporu **dla stworzenia nowej europejskiej polityki gospodarczej**, zmniejszenia taryf celnych i usunięcia przeszkód, tamujących międzynarodową wymianę towarów. Dla urzeczywistnienia tego celu partje socjalistyczne poszczególnych państw utrzymywać będą ścisłą łączność. Centrala zgromadzi się w czasie najkrótszym, aby obrady swoje na powyższy temat kontynuować".

Niby coś i niby nic. Nawet najmniej uprzedzonego musi uderzyć, że — **ile razy chodzi o zajęcie jakiegoś wyraźnego stanowiska w sprawie polityki niemieckiej — międzynarodówka socjalistyczna nie umie się zdobyć na stanowisko wyraźne.** b.

Zagranica wobec święta 3-go Maja.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Z okazji święta narodowego **3-go Maja p. Prezydent Rzplitej otrzymał depesze gratulacyjne:** od króla Włoch Wiktora Emanuela, prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera, prezydenta republiki czesko - słowackiej Massaryka, szacha perskiego Pahlavi, króla belgijskiego Alberta, króla bułgarskiego Borysa i prezydenta republiki estońskiej Paetsa. Z tej samej okazji otrzymał depeszę gratulacyjną p. minister Zaleski od ministra spraw zagr. Meksyku Estrado.

Jak usuwano niewygodnych kandydatów

z pola walki wyborczej?

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) W sądzie grodzkim w Wieluniu odbyła się rozprawa przeciwko **byłemu posłowi Piasta Chwalińskiemu o znieważenie władzy.** Przestępstwa tego miał się dopuścić Chwaliński na wiecu w czerwcu 1929 r. a doniesiono o tem dopiero w październiku 1930 r., a więc w czasie przedwyborczym. Chwaliński był **w okresie wyborczym aresztowany i przetrzymany przez kilka tygodni w areszcie.** Sąd wydał wyrok **uniewinniający.**

Podobna sprawa rozpatrywana była w sądzie okręgowym w Białymstoku, gdzie skasowano wyrok sądu grodzkiego skazujący **byłego posła Łosia na 11 miesięcy więzienia za znieważenie władzy i rozszerzanie fałszywych wiadomości** na zebraniach wyborczych. Sąd okręgowy oskarżonego całkowicie **uniewinnił.** Łoś był w czasie przedwyborczym **aresztowany i przesiedział w areszcie kilka tygodni.**

Po zamknięciu Targów.

Chociaż Targi Poznańskie w roku bież. przedstawiały bardziej okazały widok jak w roku zeszłym, znać jednak było na nich ślady przeżywanego kryzysu. Mimo to, efekt końcowy uznać należy bezwzględnie za korzystny; odsetek firm, który nie zrobił na Targach żadnego interesu **nie przekracza 10%**, olbrzymia natomiast większość firm ponawiązywała kontakt z odbiorcami, prowadząc pertraktacje nadal po zamknięciu Targów. Należy przytem podkreślić, że wyjąwszy Portugalję, Norwegję i Litwę zgłosili się na tegoroczne Targi kupcy z całej Europy, t. j. 18 państw, co bezsprzecznie nadało Targom Jubileuszowym **oczekiwany charakter eksportowy.**

Szczególnie wielkie zainteresowanie zagranicy w dziale spożywczym wywołały bekony i szynki, z innych zaś dywany, wiklina, elektrotechnika i chemikalja. W działach tych przeprowadzono szereg definitywnych tranzakcyj, z których **mamy do zanotowania pojedyncze zamówienia przekraczające 100 tys. zł.** Niemniej i wystawcy zagraniczni wyrazili duże zadowolenie z obrotu i nawiązanych stosunków, zwłaszcza porcelana i kryształy. W rezultacie **cały szereg firm tak krajowych jak zagranicznych, pozamawiał już stoiska na rok następny.**

Frekwencja na Targach tak pod względem ilości jak i jakości była o wiele lepsza niż zeszłoroczna, **albowiem znacznie więcej odpowiadała celom Targów.** Przedewszystkiem zagranica była bardziej obficie reprezentowana i zasięg tej reprezentacji był szerszy. Po raz pierwszy od czasów istnienia Targów przybyły poważne czynniki zakupu **z Hiszpanji, Jugosławji i Estonji, frekwencja zaś z kraju była liczna i fachowa.**

Potop w Poznaniu.

Szalona ulewa zatopiła ulice.

Poznań, 6. 5. (Tel. wł.) Wczoraj pomiędzy godzin 12 a 13,30 **szalała w Poznaniu wielka burza, połączona z nienotowaną dotąd w kronikach miasta ulewą.** Deszcz padał z taką siłą, **iż woda nie mogła się dostać do kanałów odpływowych i na całej szerokości zalała jezdnie.** Woda dochodziła na niektórych ulicach **do wysokości 1 metra.** Na ulicy Marsz. Focha zerwała woda jezdnię **i powstała wyrwa głębokości 2 metrów i szerokości 6 metrów**, uniemożliwiając komunikację tramwajową. Na Zawadach **woda dostała się do piwnic, przyczem utopił się w swej pracowni jakiś 46-letni rzemieślnik**, który chciał ratować swe mienie. Straż pożarną alarmowano w 340 wypadkach. **Ulewny deszcz wyrządził miastu i jego mieszkańcom ogromną szkodę.**

Również w czasie burzy **rażonych od piorunów zostało kilka osób.**

4-ty lipca zapowiada się uroczyście.

Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu. — Z pocztem wybitnych Amerykanów przybędzie fundator pomnika Paderewski i wódz armji amerykańskiej gen. Pershing.

Poznań, 5. 5. (PAT.) Prasa donosi, że na prośbę Paderewskiego odsłonięcie **pomnika Wilsona**, ofiarowanego miastu **przez Paderewskiego**, zapowiedziane poprzednio na dzień 28 czerwca **odbędzie się w dniu 4 lipca, tj. w dniu święta narodowego amerykańskiego.** Na ten dzień zapowiedział **swój przyjazd do Poznania Paderewski.** Na uroczystość przybędzie również wielu wybitnych przedstawicieli Ameryki z generałem **Pershingiem** na czele.

Strajk w arcybogatem włoskiem towarzystwie ubezpieczeniowem.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) **W włoskiem towarzystwie ubezpieczeniowem** „Reunione Adriatica di Sicurta" mającem swoją siedzibę warszawską przy ul. Moniuszki wybuchł **strajk.** Mianowicie wszyscy urzędnicy za wyjątkiem jednego **zaprotestowali** w ten sposób przeciwko **redukcji 1/3 części personelu.** W związku z tem odbyło się walne zgromadzenie, które miało przebieg **burzliwy**, jednakże skończyło się **jednomyślnem uchwaleniem strajku.** Urzędnicy wychodzą z założenia, że towarzystwo ubezpieczeniowe, które niedawno otworzyło **wielką kawiarnię i dancing** pod nazwą „Adria", w której **szklanka herbaty kosztuje 4 złote**, daje tak wielkie zyski, iż może wstrzymać się od pozbawienia urzędników chleba.

Obniżka poborów.

Grodno, 5. 5. (PAT) Rada miejska miasta Grodna na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła obniżyć pobory pracowników miejskich etatowych o 15%, kontraktowych o 10%.

(Pięknie — ale dlaczego skwapliwa Pol. Agencja Telegraficzna (PAT) nie notuje równocześnie głosów i uchwał tych miast, które bronią się przed obniżeniem poborów swoim pracownikom — Red.)

Mała Ententa zajmuje w Genewie stanowisko jednolite

Bukareszt, 6. 5. (tel. wł.) W drugim dniu konferencja Małej Ententy **zajęła się sprawą unji celnej austro - niemieckiej.** Zareferował tę sprawę czeski minister spraw zagranicznych Benesz, oświetlając ją z punktu widzenia politycznego, prawnego i gospodarczego. Równocześnie **omówił Benesz plan, przygotowany przez Brianda.**

Wszyscy ministrowie podzielili stanowisko Czechosłowacji. W końcu **ustalono solidarne wystąpienie Małej Ententy na terenie Ligi Narodów.**

Kemal Pasza jednogłośnie wybrany

prezydentem Turcji po raz czwarty.

Ankara, 5. 5. (PAT) Czwarte zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta republiki. Ghazi Kemal pasza obrany **został ponownie głosami wszystkich 289 członków zgromadzenia.**

Ze względów formalnych Ismet pasza podał się do dymisji. Bez wątpienia jednak **otrzyma on misję utworzenia nowego rządu**, w składzie którego zajdą jedynie nieznaczne zmiany.

Ankara, 5. 5. (PAT) Ismet pasza powołał do życia **rząd w niezmienionym składzie.**

Akcja katolicka a polityka.

Pod takim tytułem odpowiada wybitny publicysta małopolski ks. Ludwik Kasprzyk na rozmaicie rozstrzygane pytanie co do czynnej roli katolicyzmu i katolików w polityce. Artykuł ks. Kasprzyka jest pełną umiaru polemiką ze stanowiskiem ks. Urbana, jezuity, który wolałby widzieć obóz katolicki zachowujący rezerwę wśród ścierających się prądów polityczno-społecznych. Przeżywana chwila, osnuta chmurami narastających zatargów społecznych, najeżona kolcami aż nazbyt często po pogańsku prowadzonej walki o byt — nakazuje szukać środków pokojowego rozwiązania zwalczających się zewsząd sprzeczności i trudności. Zbyteczne dodawać, że najpewniej można je znaleźć w skarbnicy Ewangelji. Tam też radzi ich szukać ks. Kasprzyk — i dlatego powtarzamy śmiały i światły jego artykuł.

* * *

Po erygowaniu (utworzeniu) Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce z siedzibą w Poznaniu, w diecezjach zostały erygowane (stworzone) przez biskupów instytuty diecezjalne Akcji Katolickiej, a w ślad za tem poszło utworzenie Rad dekanalnych i parafjalnych Akcji Kat. w całym kraju. Kościół katolicki posiada przeto w Polsce organizację w poszczególnych diecezjach, w dekanatach i parafjach, które teraz rozbudowuje się i rozpoczyna ożywioną działalność. Wyłania się trudność do rozwiązania, **czy da się pogodzić Akcję katolicką z aktywnością katolików w polityce.** Nie brakło już poprzednio i tem mniej nie zabraknie i w przyszłości usiłowań, by Akcję katolicką postawić jako organizację tego typu, która tak duchowieństwo, jak świeckich ma zdala trzymać od styczności z życiem politycznem. Ostatecznie będą twierdzili niektórzy, iż w stosunku do życia politycznego należy katolikom zachować rezerwę. Oczywiście takie postawienie kwestji byłoby najwygodniejsze, bo oznaczałoby to udzielenie sobie zgóry dyspensy od trudów, wysiłków i zmagań, jakie niesie wszelka styczność z życiem publicznem. Zdaje się nam, iż tego rodzaju postawienie kwestji mija się z należytem zrozumieniem Akcji katolickiej.

Akcja katolicka jest coprawda w pierwszym rzędzie i co do istoty ruchem religijnym, który w najściślejszej łączności z parafją rzymsko-katolicką i pod kierunkiem proboszcza jednoczy ludzi świeckich do czynnej pracy w królestwie Bożem i przygotowuje do zadań natury religijnej i duszpasterskiej. Ale Akcja Katolicka, jak określił wyraźnie papież „jest Kościołem, działającym w ludzkiej społeczności". W działalności tej, Akcja katolicka nie będzie mogła zrezygnować z pomocy środków, jakie daje działalność na terenie życia obywatelskiego. W teorji można wprawdzie udawadniać, że Akcja katolicka obejdzie się bez współdziałania w polityce. W praktyce bywa inaczej. Już przekonała się o tem aż nadto dobrze na własnej skórze Akcja katolicka na Litwie, gdzie dobierają się porządnie do niej dzisiejsi faszyści litewscy.

Zresztą, koniec końcem „actio catholica" w swem założeniu ma oddziaływać na całokształt życia katolickiego, czyli **nie może wyłączać oddziaływania na życie polityczne.** Tego rodzaju interpretacja nie została nigdy sprostowana, jako sprzeczna z założeniami Akcji Katolickiej. Przeto słusznie twierdzić można, iż Akcja Katolicka w każdym razie **nie stanowi przeszkody w udziale duchowieństwa i katolików w aktywnej pracy politycznej.** Fałszywem jest tylko tłumaczenie, jakoby Akcja katolicka była ruchem politycznym.

Po takiem postawieniu sprawy każdy zrozumie, iż **płonne były obawy** naczelnego redaktora „Przeglądu Powszechnego" ks. Urbana, jakoby Chrześcijańska Demokracja, jako stronnictwo katolickie było kłodą na drodze rozwoju Akcji katolickiej. **Wprost przeciwnie, poparcie Chrześcijańskiej Demokracji, jako stronnictwa politycznego jest konieczne** i katolicy zupełnie bezpiecznie mogą należeć, jako członkowie do stronnictwa i program stronnictwa w całej rozciągłości popierać. Chrześcijańska Demokracja powinna być Benjaminkiem wszystkich trzeźwo patrzących w przyszłość katolików. Stronnictwo to potrzebuje tylko dobrego kierownictwa, a połączenie dwóch pokrewnych obozów ruchu chrześcijańsko-społecznego, to jest **Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej** stanowiłoby moment przełomowy w dziejach formowania się myśli katolickiej w kraju. Że Ch. D. dzisiejsza stoi w opozycji do rządu, to nie wina Ch. D., ale życzenie wyraźne całej zdrowej opinji katolickiej. Ch. D. jest i pozostanie chrześcijańsko-społecznem stronnictwem ludowem i dobrze swą rolę w państwie spełniać może, a wszystkie zdrowe siły katolickie w kraju winny zasilać stronnictwo, by miało mocny grunt i oparcie w społeczeństwie. Wtedy także stronnictwo znajdzie należytą mowę, którą przyciągnie szerokie masy i rozbudzi, co dobre i szlachetne w życiu społecznem i obywatelskiem narodu.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

SZCZĘŚLIWE
losy I. Klasy 23 Loterji Państwowej
poleca (8600
Kolektura - Stanisław Jankowski
PKO. 209.580. Bydgoszcz, Długa 1
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotni dołączając do losu blankiet PKO.
Cena 1/4 = 10 zł. 1/2 = 20 zł. 1/1 = 40 zł.

Muzeum bezbożników w Leningradzie.



Niedługo przed wojną światową wybudowano w Petersburgu — dziś Leningrad — katedrę kosztem 23 mil. rubli. Rząd sowiecki wyrzucił z niej artystyczne ołtarze, obrazy i rzeźby, i urządził w katedrze Muzeum Bezbożników, tj. zgromadził w niem rzeczy, mające dowodzić, że Boga wcale niema.

W tem muzeum mają się znajdować rzeczy, że pióro wzdryga się pisać o nich. Ma to być jedno wielkie „bluźnierstwo", które duszę ludu rosyjskiego od łotrów na Kremlu po wieczne czasy oddzieliło.

Międzynarodowy Bank Hipoteczny.

Genewa. (PAT). Zebrał się tu specjalny komitet dla opracowania konwencji i statutu przyszłego międzynarodowego Banku Hipotecznego. Z ramienia Polski **uczestniczy w tych pracach p. Feliks Młynarski.**

Bezustanne starcia między hitlerowcami i komunistami.

Berlin. (PAT). W Loebau w Saksonji wywiązała się **krwawa walka na drągi żelazne, pałki gumowe i rewolwery między maszerującymi w nocy hilerowskiemi oddziałami szturmowemi a grupą komunistów.**

Padły przytem strzały rewolwerowe. Z pośród hitlerowców **rannych zostało około 30 uczestników walki,** z czego część musiano **odwieźć do szpitala.** Żandarmerja **z pośród 70 komunistów aresztowała tylko jednego, pozostali zdołali zbiec.**

—o—

LWÓW. 5-ciu zawodowych złodziei uciekło z aresztu. Z aresztu sądu powiatowego w Brodach zbiegło po wyłamaniu krat 5-ciu zawodowych złodziei. W wyniku zarządzonego pościgu trzech zbiegów ujęto.

Marek Romański 37

W cyklu „Pod znakiem Szatana".

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Wszystko to w połączeniu ze znalezieniem przy nim fotografji Irmy Zaleskiej, dowodziło, że powrót głuchoniemego do biur urzędu śledczego, nie wypływał z bezradności garbusa, lecz, że był to czyn świadomy, niezwykle sprytnie obmyślany, bowiem wszelkie dalsze dochodzenia stawiał na martwym punkcie.

— Ha, skoro wrócił, — zdecydował wreszcie szef policji — to proszę przetrzymać go w areszcie, do dalszej mej dyspozycji. Mówiłem już panu, panie aspirancie, że to są gracze nad graczami.

Aspirant policji odłożył słuchawkę i powtórzył Szprotowi treść rozmowy z Durskim.

Szprot ruszył ramionami. Dla niego była jedna rzecz istotna, to, że sprawa nie posunęła się znowu, ani o krok naprzód. Dokądże będzie trwać ta zabawa w ciuciubabkę z czcicielami szatana.

— Odniosłem dziś mały sukces! — rzekł nagle do aspiranta.

Solski uśmiechnął się:

— No, jeżeli to możemy nazwać sukcesem...

Szprot zrobił tajemniczą minę:

— Okupiłem jednak ten sukces wyrzutami sumienia — ciągnął dalej Szprot tym samym tonem, nie zważając na sceptycyzm Solskiego.

Aspirant spojrzał na niego zdziwiony.

— Szprot, czy w czasie śledzenia garbusa nie wstępowałeś na „jednego"?

— Brzydzę się kłamstwem, jak mówił pewien recydywista, gdy pytano go, ile razy był karany, ale tym razem nie wstąpiłem „na jednego". Mówię prawdę, bo już raz dziś skłamałem.

— Skłamałeś?

— I to wobec naczelnika urzędu.

— Co ty wyplatasz, Szprot?

— Mówię zupełnie rzetelnie. Durski pytał, czy nie umiem alfabetu głuchoniemych. Odpowiedziałem, że nie. To nieprawda. Nie wiem, czy jest wielu głuchoniemych, którzyby tak dobrze rozumieli na migi, jak ja.

— Dlaczego więc nie chciałeś podjąć próby porozumienia się z głuchoniemym?

— Dziwnie mi się nie chciało. Zresztą poco ma robić Szprot to, do czego użyć można doktora Limota!

Solski ruszył ramionami:

— Nie rób z siebie Sfinksa. Nie lubisz dr. Limota.

Wywiadowca ruszył ramionami:

— To obojętne, czy go lubię, czy nie lubię. Nie mam do niego zaufania.

Solski uśmiechnął się:

— Dr. Limot pełnił tu swe obowiązki, gdy nie było jeszcze w służbie ani mnie, ani ciebie.

— To też ja nic nie mówię... Płaszcz, zdaje się, już trochę wysechł, a i pogoda się poprawia... Trzeba iść.

Roman Szprot wstał i ubrał się leniwo w zniszczone palto.

— Czy pan aspirant idzie już do domu?

— Niedługo. Pójdę się wyspać solidnie.

— Ja mam jeszcze nieco roboty.

— Szprot, ty coś wiesz. Wiesz więcej odemnie!

— Nic podobnego, panie aspirancie.

Szprot pożegnał Solskiego, poczem stojąc przez chwilę w bramie urzędu namyślał się nad tem, co ma robić dalej. Wreszcie powziął postanowienie i skierował swe kroki w żydowską dzielnicę miasta.

Znał tam melinę dobrodusznego pasera o brodzie patrjarchy, melinę, gdzie można było popić i przy czarce wódki omówić w najdrobniejszych szczegółach zamierzoną robotę.

Roman Szprot wiedział doskonale, że tam, a nie gdzieindziej, zastanie Władka Wyciorka, chlubę i dumę kasiarskiego fachu. Znał się z Wyciorkiem bardzo dobrze, bowiem już dwa razy miał sposobność dokonywać aresztowania go. Wyciorek nie miał mu tego za złe. Rozumował logicznie, że Szprot pracuje tylko w fachu odmiennym od jego „zawodu" i że wypełnia swój obowiązek. Przeciwnie, wywiadowca zdołał sobie nawet zaskarbić pewną dozę sympatji kasiarza.

Wywiadowca nie mylił się. Wyciorek znajdował się w melinie i odbywał właśnie popołudniową drzemkę. Gospodarz zacnego schroniska przeraził się zrazu śmiertelnie, skoro poznał wywiadowcę policji, ale, gdy spostrzegł się, że Szprot nie przybywa w żadnych złych zamiarach, począł się rozpływać w przesadnej serdeczności. Wyciorek został, bez ceremonji zbudzony, mimo, że żywo przeciwko temu protestował.

Wreszcie dostrzegł Szprota.

— Czy przyszedł pan po mnie? Ciekawym z jakiej babki?

— Nie po ciebie, lecz do ciebie. Wstań, to pogadamy.

— Chce pan przystać może do kasiarzy?

— Tak, jakby.

— Co pan tam będziesz bujał!

Wyciorek podniósł się z posłania. Szprot kazał podać wódki. Wiedział, że w ten sposób rozmowa pójdzie łatwiej. Następnie powiedział parę słów Wyciorkowi, poczem kasiarz grzmiącym głosem polecił żydowi, będącemu gospodarzem meliny, by wyniósł się do przyległej izby i nie ważył się podsłuchiwać.

Paser przyjął ten rozkaz do wiadomości z najwyższą niechęcią. Z Wyciorkiem nie było jednak żartów. Wyszedł więc do drugiej izby, zamykając drzwi za sobą.

Po chwili jednak nie wytrzymał i podszedł do nich, zbliżył ucho do dziurki od klucza.

O czem, u licha, mogli z sobą rozmawiać, kasiarz z Woli i wywiadowca policji?

Słyszał tylko urywki rozmowy, z których nie wiele mógł zrozumieć. Widocznie, mimo, że drzwi były zamknięte, zarówno wywiadowca, jak i Wyciorek mówili przyciszonemi głosami.

— ...Żeby mnie wsypać?

— ...głupiś mój przyjacielu. Nie mogę ci naturalnie powiedzieć...

— ...plan mieszkania pan ma?

— ...tak, w trzecim pokoju jest...

— ...a kasa..?

Podsłuchujący zdwoił swą uwagę. Przylepił się jeszcze bardziej do dziurki od klucza.

— ...wcale nie chodzi o kasę... lecz... papiery...

— ...bo, jeżeli się nie uda..?

— ...musi... zresztą... pomogę ci...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bolszewickie projekty polskiego prawa małżeńskiego.

Tajemnica zgoła dziwna otacza **podkomisję dla prawa małżeńskiego,** która już w r. 1929 uchwaliła w trzeciem czytaniu swój projekt, przekazując go pełnej Komisji Kodyfikacyjnej; i ta skończyła już swą pracę i jej płód **spoczywa odtąd bezpiecznie** w Ministerstwie Sprawiedliwości, nie spiesząc się na światło dzienne, a nawet, jak stwierdza „Prąd", tekst projektu jest **niedostępny** i tylko z wielkim trudem można było wydobyć jego treść. Wogóle opowiada się dużo na temat istniejącego **zamiaru zaskoczenia opinji.**

Po ukazaniu się encykliki Ojca św. o małżeństwie, sprawa naszej ustawy budzi tem większe **zainteresowanie.** Przyjrzyjmy się jej treści, według informacyj „Prądu". Jakie są **założenia? „Unormowanie całokształtu prawa małżeńskiego należy do współczesnego suwerennego państwa".** Państwo jest świeckie i nie może w swoich ustawach uwzględniać motywów religijnych".

Pierwsza z powyższych dwóch tez została przez encyklikę „Casti conubii" **potępiona jako herezja.**

Oczywiście, że oparty na przeciwieństwie stanowiska katolickiego projekt idzie w kierunku **dokładnie odwrotnym w stosunku do nauki Chrystusa Pana.** A ten odwrotny kierunek, to nie co innego, tylko **bolszewizm.** Bliższa analiza projektu potwierdza w całej pełni tę **tezę.**

Już akty wstępne, przedłożenie dokumentów, jak metryki, pozwolenie (gdy jest potrzebne) odbywa się w **urzędzie stanu cywilnego.** Do tegoż urzędu należy też ogłoszenie **zapowiedzi.** Urząd stwierdza, że przeszkód niema i może nastąpić zawarcie małżeństwa. **Kościół nie ma tu żadnego głosu.** Małżeństwo zawiera się **przed urzędnikiem stanu cywilnego,** którym może być **żyd** czy **inny innowierca** — albo też przed duszpasterzem uznanego przez państwo wyznania, do którego jedna ze stron należy. Pozwolenia na ten ślub religijny musi jednak udzielić urząd. **Gdy ksiądz ślubu odmówi, udzieli go urząd.** Dowodem małżeństwa jest **zawsze nie protokół kościelny,** lecz akt cywilny. Ślub kościelny został więc zredukowany do roli **dopuszczalnej ceremonji.**

Również warunki zawarcia, trwania i — ustania małżeństwa określa **jedynie państwo,** nie biorąc pod uwagę motywów religijnych.

Projekt nie przewiduje **natychmiastowego** rozwodu, lecz wysuwa **separację jako okres wstępny.** Przewidziane jest **15 punktów** (5 dodano w trzeciem czytaniu), na podstawie których sąd orzeka rozłączenie, jeżeli uzna, że nie przeszkadza tu wzgląd na małoletnie dzieci i stwierdzi trwały **rozkład pożycia.** Po trzech latach separacji, sąd orzeknie **na życzenie stron, bez podania nowych motywów, zamianę separacji na rozwód.** Lecz i ten trzyletni termin na życzenie jednej ze stron może ulec **skróceniu.**

Wśród 15 wymienionych powodów są i takie, o które nietrudno, np. zniewaga. Lecz i to nie jest konieczne. Art. 65 przewiduje bowiem, że małżonkowie w wieku ponad lat 25, nie mający wspólnego małoletniego potomstwa i zdolni do działań mogą po trzech latach małżeństwa za obopólną zgodą zażądać separacji **bez podania powodu.** Sędzia przyjmuje do wiadomości i udziela rozłączenia na rok, a jeśli po jego upływie małżonkowie potwierdzą swe żądanie, otrzymują nieograniczoną separację, która się zamienia po trzech latach, ew. prędzej, na rozwód.

Te terminy prekluzyjne mają niby oznaczać pewne utrudnienie i przymus namysłu i ochłonięcia. Faktycznie jest to jednak dopuszczenie **małżeństw koleżeńskich** (tj. zawartych na czas koleżeństwa w szkole czy urzędzie i świadomie bezdzietnych oraz wykluczających roszczenia materjalne) i — małżeństw **czasowych,** względnie próbnych.

Jaka tu jest różnica w stosunku do **bolszewickiego kodeksu małżeńskiego?** Chyba ta, że tam tę samą zasadę przeprowadzono z nieco (ale niewiele) **jaskrawszą konsekwencją.** Małżeństwo jako świecka umowa równych zupełnie stron nie wiele się różni od zwykłego kontraktu najmu czy spółki handlowej.

Kim są **autorzy** tego niefortunnego projektu? Są to profesorzy: Lutostański, Koschembahr-Łyskowski i Konic, prezes prokuratorji Bukowiecki i adwokat Nagórski*). Nie wiemy, czy są wśród nich tacy, jak niektórzy z naszych dygnitarzy, którzy już dziś żyją w myśl zasad nowego kodeksu — w małżeństwie drugiem lub trzeciem (gdy pierwsze żony są przy życiu, często w nowym małżeńskim związku), lecz w każdym razie, jak zaznacza „Prąd", niema wśród nich **ani jednego, któryby był znany jako prawnik katolicki.**

Dla obozu katolickiego projekt ten szczególnie po ostatniej encyklice, jest **jawną prowokacją.** Jest to wyraźna zapowiedź **kulturkampfu** (celowo używamy tego bogatego w treść wspomnień wyrazu). Kościół nie może się nigdy zgodzić na takie sformułowanie, które jest antytezą (przeciwieństwem) jego dążeń. Faktem jest oczywistym istnienie **grup niekatolickich,** które rozwód dopuszczają. Wprawdzie liczni teoretycy sprawy małżeńskiej, jak ks. dr. Mirek, O. Urban, prof. Abraham, są za tem, by **wogóle rozwodów nie dopuścić,** nawet tam, gdzie religja na to pozwala. Bardzo poważne argumenty popierają takie postawienie sprawy, a są państwa, w których zasady te obowiązują. Mimo to nie jesteśmy przeciwni państwowemu kodeksowi małżeńskiemu dla tych grup, w których organizacja wyznaniowa nie reguluje tych spraw wcale, albo przynajmniej niedostatecznie. Trudno, by państwo więcej wymagało moralności, niż religja. Lecz państwo nasze winno te przepisy traktować **jako wyjątki,** a zasadniczo stanąć na gruncie prawa kanonicznego Kościoła katolickiego. Dobry wzór dał konkordat włoski. Walka z rozwodami to walka z rozkładem moralnym. Do spraw tych jeszcze nam nieraz wrócić wypadnie. Narazie zadawalniamy się stwierdzeniem, **że obóz katolicki winien wszystkie swe siły zmobilizować do walki o jedną z podstaw życia zbiorowego.**

Dr. A. N.

*) Uwaga redakcji: Prawnicz to grono trzeba uzupełnić żydowskiem nazwiskiem dr. Maurycego Allerhanda, profesora prawa cywilnego na uniwersytecie lwowskim, grającego bez mała pierwsze skrzypce w warszawskiej komisji kodyfikacyjnj. Można też ubolewać, że z komisji tej ustąpił owiany ideologją katolicką doskonały i doświadczony prawnik Ludwik Cichowicz, adwokat poznański. Że tytuł naszego artykułu nie jest przesadny, dowodzi broszura właśnie profesora dr. Allerhanda p. t. „O wpływie orzeczeń w sprawach małżeńskich itd.", którą autor kończy pochwałą ustawodawstwa sowieckiego, znoszącego sądownictwo duchowne w sprawach małżeńskich.

Audjencja ks. biskupa Adamskiego u Ojca św.

(KAP). JE. ks. biskupa Stanisława Adamskiego, pasterza diecezji śląskiej, przyjął jak już donosiliśmy — Ojciec św. Pius XI. na specjalnej audjencji. Ks. biskupowi towarzyszył kanonik kapituły katowickiej, ks. Lewek, proboszcz z Tarnowskich Gór. Ojciec św. sam przypomniał, że ks. biskup oprowadzał go w swoim czasie po instytucjach i organizacjach katolickich w Poznaniu, i zainteresował się wielce sprawozdaniem o stanie diecezji katowickiej. Ojciec św. badał postępy organizacyjne diecezji, sprawę seminarjum, szczegółowo oglądał projekt katedry i gmachu kurji w Katowicach, fotografje, świadczące o postępie prac oraz informował się o poczynaniach komitetu budowy.

Zamiar biskupa śląskiego, by stowarzyszenia i bractwa kościelne diecezji, nie naruszając ich charakteru i odrębności, związać w zespół misji wewnętrznej i nadać usiłowaniom ich jednolity kierunek, Ojciec św. gorąco pochwalił, jako przygotowanie do Akcji katolickiej, o której rezultatach w diecezji śląskiej ks. biskup szczegółowo referował. Szczególną uwagę zwrócił Ojciec św. na organizacje młodzieży, pamiętał przytem, że brat ks. biskupa, ks. kan. Walery Adamski, jest jednym z kierowników Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, i troskliwej opiece polecał pracę około młodzieży. Dopytywał się również Ojciec św. o stan i działalność zgromadzeń zakonnych w diecezji i wyraził żywą radość z powodu ich udziału w pracy diecezjalnej.

Przy końcu audjencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa ks. biskupowi, kapłanom i świeckim katolikom całej diecezji, zgromadzeniom zakonnym, organizacjom, oraz wszystkim, którzy pomagają ks. biskupowi w pracy. Ks. kanonika Lewka Papież również odrazu poznał i udzielił mu szczególnego błogosławieństwa dla parafji tarnogórskiej.

—o—

Adwokat — defraudant

dobrowolnie oddaje się w ręce policji.

Wilno. Za adwokatem brzeskim, Kazimierzem Pawlikowskim, zostały rozesłane listy gończe.

Pawlikowski zdefraudował 103.035 zł — na szkodę spadkobierczyń hr. O'Rourke, pp. Marji hr. Krasickiej i siostry jej, Izy Rogozińskiej. Adwokat podjął jeszcze w 1929 roku tę sumę i mimo interwencji poszkodowanych, rejenta oraz urzędu śledczego, pieniędzy nie zwrócił.

Śledztwo ustaliło, że Pawlikowski pozostawił mieszkanie swoje bez opieki i...

zniknął bez śladu.

Policja wszczęła poszukiwania w całym kraju. Szukano więc Pawlikowskiego w majątku jego, Bienie w Nowogródzkiem, w Grodnie, Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, Poznaniu i Lwowie. Bez rezultatu.

Wreszcie rozesłano listy gończe. I to nie pomogło.

Onegdaj, ku zdumieniu wszystkich, zgłosił się Pawlikowski do warszawskiego urz. śl. i oświadczył, że wraca z Gdańska, gdzie próbował pożyczyć sobie pieniędzy dla zwrotu zdefraudowanej sumy. Ponieważ zamiar ten mu się nie udał i pieniędzy nigdzie nie otrzymał — postanowił przeto

dobrowolnie

oddać się w ręce policji.

Pawlikowski nie chce wyjawić szczegółów popełnionej defraudacji, ani okoliczności, w jakich roztrwonił tak znaczną sumę. Decyzją sędziego śledczego Pawlikowskiego osadzono w więzieniu.

Tragiczna śmierć maszynisty pod kołami pociągu.

Lwów. Obok Rzęsny Polskiej pod Lwowem wydarzył się tragiczny wypadek. Torem kolejowym ze Lwowa w kierunku Rzęsny Polskiej szedł do pracy w fabryce „Oikos" 63-letni maszynista tartaczny Zygmunt Draźny. W chwili, gdy już był bliski celu, nadjechał pociąg osobowy Nr. 2238, zdążający ze Lwowa do Brzuchowic. Maszynista nie zauważywszy idącego Draźnego, nie dawał żadnych sygnałów. Draźny widocznie nie słyszał turkotu kół jadącego pociągu, który najechał nań z tyłu i wlókł go około 20 metrów. **Draźny został rozszarpany i poniósł śmierć na miejscu.**

Wiadomości z kraju.

ŁÓDŹ. Zuchwały napad na autobus pasażerski. W nocy na autobus pasażerski, przejeżdżający przez Pabjanice, zorganizowali sprawcy zuchwały napad. Napastnicy obrzucili autobus gradem kamieni, następnie dali szereg strzałów. Pasażerowie autobusu odpowiedzieli strzałami. Widząc bezskuteczność napadu, napastnicy korzystając z ciemności zbiegli. 5 pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze rany. Autobus został częściowo uszkodzony.

WŁOCŁAWEK. Postrzelony w brzuch. We wsi Gołaszewo postrzelony został w brzuch niejaki Aleksander Benke, mieszkaniec wsi Nakoszewo. Benke wracał z wyprawy złodziejskiej do młyna w Choceniu. Strzelanina wynikła na tle porachunków złodziejskich. Benkego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala we Włocławku.

KATOWICE. Katastrofa samochodowa. Na szosie koło Opola wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód prowadzodzony przez dr. Hanke wskutek zbyt silnego zahamowania, wjechał na drzewo, rozbijając się. Dr. Hanke i jego żona oraz dwóch pasażerów odnieśli ciężkie rany.

LWÓW. Zły stan mostu drewnianego przyczyną katastrofy. W Niskołyżach powiatu buczackiego załamał się most drewniany na rzece Złotej Lipie na przestrzeni 14 m. Znajdująca się w owym momencie na moście podwoda runęła wraz z furmanem Łukaszem Hasiakiem i barjerą w nurty rzeki. Hasiak utonął, przygnieciony tułowiami końskiemi. Przyczyną katastrofy był zły stan mostu. Policja wygotowała doniesienie karne do prokuratora w Monasterzyskach przeciwko powiatowemu zarządowi drogowemu w Buczaczu.

Ohydny czyn zwyrodnialca.

Żona usiłowała siekierą zabić zbrodniczego męża.

Łódź. W mieszkaniu Władysława Matuszczaka w Łodzi odbywała się libacja, w której udział wziął również przyjaciel i sąsiad Matuszczaka, 39-letni Karasiński, z zawodu kowal.

Po libacji Karasiński wyszedł na podwórze, kierując się do komórek, dokąd zwabił 5-letnią córeczkę Matuszczaka, Wandzię, pod pozorem, że chce jej pokazać króliki.

Dziewczynka, wpadła w pułapkę nastawioną przez zwyrodnialca, który zatknąwszy jej usta, dokonał **na małoletniej dziewczynce ohydnego gwałtu.**

Dziewczynka broniła się i uderzała nogami w drzwi, co usłyszała przechodząca właśnie żona Karasińskiego, Marja, która poczęła dobijać się do komórki.

Gdy mimo to nikt nie otwierał, pobiegła do mieszkania po siekierę, by wyważyć drzwi i jednocześnie zaalarmowała innych lokatorów.

Zwyrodnialec jednak po kilku minutach sam otworzył drzwi, i wówczas ujrzano zapłakaną dziewczynkę, stojąca w kącie komórki.

Na ten widok żona Karasińskiego, pod wpływem silnego wstrząsu duchowego, usiłowała **trzymaną siekierą zabić zbrodniczego swego małżonka, jednak przeszkodzili jej obecni przytem sąsiedzi, którzy wyrwali jej mordercze narzędzie, przyczem jednak sami dotkliwie go poturbowali.**

Powiadomiona policja wyrwała zbrodniarza z rąk wzburzonych sąsiadów i natychmiast aresztowała, osadzając w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Lekarz zbadał Wandę Matuszczak i wydał orzeczenie pisemne, które dołączono do akt sprawy śledztwa. Żona Karasińskiego wyjechała wraz z dziećmi do rodziny swej, zamieszkałej w Kaliszu.

Francuski prezes ministrów Laval o unji celnej.

Francja szanuje godność innych narodów i żąda, aby jej godność uszanowano. — Uznanie traktatów najlepiej zabezpiecza pokój.

Paryż, 4. 5. (tel. wł.) Prezes rady ministrów **Laval wygłosił ubiegłej niedzieli w Corneuve wielką mowę,** która ma, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej, ogromne znaczenie. Wbrew pogłoskom, które mówiły o różnicach zdań w łonie rządu francuskiego, Laval stwierdził, że **cały rząd francuski podziela politykę Brianda międzynarodowego porozumienia.** „Francja pragnie pokoju i zawsze pracowała dla pokoju. To stanowisko — mówił L. — wypływa z woli narodu, niejednokrotnie podkreślanej przez parlament. Z uczuciem tem większej goryczy przyjął kraj nasz wiadomość o wydarzeniu, które stanowiskiem naszem nie może być usprawiedliwione albo nawet tłumaczone. Francja nie może się pogodzić **ani z planem niem.-austrjackiej unji celnej ani ze sposobem jej załatwienia, który wniósł, w stosunki międzynarodowe niepokój i zgrzyty.** Jeżeli polityka swobodnej współpracy narodów ma trwać nadal i rozwijać się, tego rodzaju nieporozumienia **winny być wykluczone a podobne postępowanie musi być raz na zawsze uznane za niedopuszczalne“.**

„Chcemy pokoju. Zrobimy wszystko, aby pokój zorganizować. Skoro jednak sami nigdy nie chcemy naruszyć godności innych narodów, żądać musimy poszanowania godności naszej.

„Arystydes Briand stworzył podstawowy plan międzynarodowego politycznego porozumienia. Plan ten zabezpiecza dobrodziejstwa, wypływające z ogólnej stabilizacji europejskich stosunków. Na świecie ciąży niesłychany nacisk gospodarczy. Nie służylibyśmy ani pokojowi ani interesom Francji, gdybyśmy się w tych warunkach chcieli zasklepiać w ciasnym egoiźmie.

Musimy żądać poszanowania traktatów, gdyż stanowią one najbardziej pewne zabezpieczenie pokoju. Trzeba jednak także przyznać, że pokój tylko wtedy będzie mógł być trwały i silnie ufundowany, jeżeli się oprze **na zorganizowanych stosunkach gospodarczych,** wiążących narody ze sobą. Wzajemna pomoc finansowa może tę politykę, dziś bardziej potrzebną, niż kiedykolwiek przedtem, tylko przyspieszyć i wzmocnić.

Premjer Laval zakończył swoje przemówienie bardzo poważną przestrogą: **„Chodzi o pokój światowy. Dopóki miljony ludzi żyją bez pracy w nędzy, o zabezpieczeniu pokoju, mowy być nie może“.**

Prasa narodowa przyjęła mowę premjera Lavala **z wielkiem uznaniem.** Prasa lewicowa ograniczа się jedynie do podania treści przemówienia. Tylko złośliwy, socjalistyczny „Populaire“ podaje, że „Pierre (Piotr) Laval **wypowiedział wielką mowę, żeby nic nie powiedzieć“.** b.

Unja celna austrjacko-niemiecka

mimo wszystko i wbrew wszystkim.

Wiedeń, 6. 5. (Tel. wł.) Na kongresie związku ziemian, odbytym w Wels, minister spraw wewnętrznych Winkler, poruszył sprawę unji celnej. Mówił on m. in. co następuje:

„Rządy i delegacje dwóch naszych państw pozostaną w Genewie zwarte i niewzruszone. Prawo jest po naszej stronie. Unja celna nie wykracza przeciw jakimkolwiek traktatom i nie ma siły, któraby nas mogła wstrzymać od urzeczywistnienia naszej idei. Wysiłki ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji jak i Francji pójdą niewątpliwie w kierunku nadania sprawie wielkiego rozgłosu. Ale pochód tego wielkiego dzieła nie da się powstrzymać, gdy braterskie narody niemiecki i austrjacki, ściśle związane, walczyć będą w obronie swoich żywotnych interesów.“

Ściśle związane? — Czy to nie „Anschluss“? b.

Charlie Chaplin wraca do Ameryki.

Charlie Chaplin powrócił z Algieru do Nicei. Opuścił on Algier wcześniej aniżeli to było projektowane, ponieważ dokuczały mu tamtejsze upały. Z Francji Chaplin zamierza w tych dniach odjechać do Ameryki, gdzie zajmie się przygotowaniem swego nowego filmu.

Nowy hymn Hiszpanji republikańskiej.

Donoszą z Madrytu, że nowy hymn hiszpański skomponowany został przez Oscara Esple do słów Manuela Mahado. Hymn ten był wykonany po raz pierwszy w tych dniach w Madrycie przez fanfarę republikańską.

Nieudała robinzonada.

Paryż, w maju.

15-letni Arnold Deffner, syn aptekarza, zamieszkałego w Paryżu, opuścił 8 kwietnia br. dom rodzicielski i udał się do Marsylji, gdzie chciał jako uczeń albo piccolo dostać się na jeden z okrętów, odjeżdżających do Ameryki. Brak papierów przekreślił jednak nowoczesnemu Robinzonowi wszelkie rachuby. Ostatecznie ukrył się uciekinier 23 ub. miesiąca na pokładzie statku „Patria“, który nazajutrz wyruszył do Nowego Jorku. W trzy dni po podniesieniu kotwicy, kiedy statek był już na pełnem morzu, marynarze znaleźli naszego bohatera, ukrytego wśród towarów, umierającego z głodu. Kapitanowi parowca opowiedział Arnold fantastyczną historję, zaklinając go równocześnie, by go zatrzymał na statku. Kapitan nie dał się jednak ubłagać. Statek zawinął do jednego z portów Algieru, gdzie młodego uciekiniera powierzono opiece specjalnego komisarza. Rodzice zaniepokojeni tajemniczem zniknięciem syna, zostali o ryzykownej „wycieczce“ powiadomieni.

Obecnie Arnold Deffner wrócił do Paryża. Jak przyjęli rodzice synalka, zapowiadającego się tak „wspaniale“ o tem kronika paryska niestety milczy.

LOSY

1-szej klasy 23 Państwowej Loterji Klasowej są do nabycia w największej i najszczęśliwszej kolekturze w kraju

„NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana

1.000.000 zł.

23 PREMJE!

Co drugi los wygrywa! Co drugi los wygrywa!

Główna **PREMJA** 22-ej Loterji w kwocie **300.000 złotych** padła i tym razem w naszym Kantorze na los Nr. 137.220. Każda Loterja - to nowy **rekord szczęścia** naszych klientów!

Ciągnienie już 19 i 21 maja br.

Ceny losów:

Ćwiartka 10.- złotych — Połówka 20.- złotych — Cały 40.- złotych.

Wyciąć i wypełnione nadesłać!

Karta zamówień. D. B.

Do „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam .... losów całych po Zł 40.—
.... „ połówek „ „ 20.—
.... „ ćwiartek „ „ 10.—

Należytość Zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę dołączonym.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

9072

Mężczyzna na sprzedaż... naturalnie w Ameryce.

„Mężczyzna lat 36 do nabycia za niską cenę 250 dolarów“.

Ogłoszenie tej treści, jak podaje prasa amerykańska, ukazało się w miejscowej gazecie w Boboken. Tym, który w ten sposób ofiaruje się na sprzedaż, jest niejaki Piotr Ross. Po wyjściu ze szpitala, gdzie przeszedł operację nogi, nie mając środków do życia i nie mogąc nigdzie znaleźć pracy, nieszczęśliwy ten człowiek postanowił „wystawić się“ na sprzedaż za niezwykle niską cenę **250 dolarów.**

Ross przyrzeka, że będzie pracował spełniając wszystkie rozkazy swego właściciela za skromne utrzymanie. Nabywcą zostać może kobieta lub mężczyzna. Na zakończenie oświadcza ten produkt dzisiejszych warunków życiowych, że gotów jest nawet pójść za kogoś do więzienia.

Wampir z Düsseldorfu szpiclem policyjnym

Sensacyjne rewelacje „Dortmunder General-Anzeiger“ wyjaśniają zagadkę długoletniej bezkarności Kürtena.

Dortmund, w maju 1931 r.

Ogromną sensację wywołały w całych zachodnich Niemczech rewelacyjne wnioski, jakie z głośnego procesu „wampira z Dyseldorfu“ wyciąga liberalny „Dortmunder General Anzeiger“. Pismo to przypomina, że przed zaaresztowaniem Kürtena przytrzymano jako domniemanego mordercę młodego, robotnika Stansberga, chorego na umyśle. Idjota „przyznał się“, że zamordował małą Ohliger i robotnika Scheera. Po pewnym czasie stwierdzono, że biedny Stansberg, który w czasie przesłuchów policyjnych powoływał się stale na jakiegoś „Fritza“, nie mógł popełnić czynów, o które go podejrzywano. W czasie procesu obrońcy kilkakrotnie chcieli poruszyć sprawę Stansberga, spotykali się jednak zawsze ze stanowczym sprzeciwem prokuratury i przewodniczącego sądu. Istnieje silne podejrzenie, że tajemniczym „Fritzem“, o którym wspominał Stansberg, nie jest kto inny, tylko Fritz Kürten, który był szpiclem policyjnym i skierował podejrzenie na biednego idjotę.

Wniosek ten zyskuje na prawdopodobieństwie, skoro się zważy, że żona Kürtena zeznała, iż **„nigdy nie przypuszczała, aby Kürten mógł być zbrodniarzem, gdy osoba jego jak i pismo „były tak dobrze znane policji“.**

W świetle tych rewelacyjnych wniosków można zrozumieć, dlaczego Kürten tak długo mordował bezkarnie. Mając stosunki z policją, mógł dowolnie wpływać na tok śledztwa i uniknąć z łatwością pułapek, jakie policja kryminalna na „wampira z Dyseldorfu“ nastawiała, nie wiedząc, że siedzi on w jej gronie. b.

Pałac prasy w Los Angeles.



W r. 1932 odbędzie się w Los Angeles olimpjada światowa. Największą troską jej aranżerów jest odpowiednie pomieszczenie reprezentantów prasy, których już dziś zgłosiło się przeszło 2.000 ze wszystkich stron świata. Komitet zdecydował się ostatecznie na wynajęcie olbrzymiego hotelu Biltmore, w którym kilka tysięcy dziennikarzy znajdzie wygodne pomieszczenie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zarządzenie kolekty

w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej na powodzian Wileńszczyzny.

(KAP). Celem pospieszenia z pomocą dotkniętym klęską powodzi rodakom na Wileńszczyźnie JEm. ks. kardynał Prymas zarządził w dniu 10 bm. kolektę we wszystkich kościołach obu archidiecezyj.

—o—

Zastrzelił się przez nieostrożność.

Zastrzelił się przypadkowo rolnik Bogdański Stanisław z Zębowa pow. nowotomyski. Wymieniony wstając z łóżka w celu oprzątania inwentarza, począł manipulować browningiem. Żona Bogdańskiego, która nie spała, zwróciła mężowi uwagę, by przestał manipulować, aby nie spowodować nieszczęścia. Po słowach żony padł strzał i Bogdański legł trupem. Jak dochodzenia wykazały, B. postrzelił się w brzuch, przyczem zranił lewe p.uca, tętnicę, pocisk zaś utkwił w prawej komorze sercowej.

Usiłowane samobójstwo bezrobotnego.

W Poznaniu usiłował pozbawić się życia, wypijając 150 gr. lizolu, 31-letni bezrobotny Wacław Kamiński (Łanowa 31).

Pierwszej pomocy udzieliło desperatowi pogotowie ratunkowe.

Odstawiony do szpitala powrócił pacjent po przepłukaniu żołądka o własnych siłach do domu. Powodem targnięcia się na własne życie p. K. była niechęć do życia oraz rozpacz wskutek niemożności znalezienia pracy i utrzymania żony oraz dzieci.

Esencją octową usiłowała odebrać sobie życie.

Z Torunia donoszą:

Dnia 2. bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się esencji octowej Kwiatkowska Marta, lat 18, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 107. Odstawiono ją do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono, iż stan jej zdrowia nie jest groźny. Powodem czynu niesnaski domowe.

Okradzeni rybacy.

Z Szamotuł donoszą:

Niewykryci sprawcy dokonali dwóch tajemniczych kradzieży w miejscowościach Piersku i Bytyniu w pow. szamotulskim na szkodę 2 rybaków. Sprawcy zabrali różne przyrządy rybackie wartości przeszło 5.000 złotych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że obok szopy, w której znajdowały się sieci rybackie, były uwiązane psy, a w pobliżu znajdowali się dozorcy.

—o—

ŁABISZYN. Wystawę robótek kobiecych urządza Stow. Młodych Polek „Jutrzenka". Wystawa ta ma być pokazem pracy nietylko stowarzyszonych, lecz wszystkich pań i panienek miasta Łabiszyna i sąsiednich wiosek. Upraszą się o wręczenie robótek przewodniczącej Młodych Polek najpóźniej do piątku, 8 maja, ponieważ otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę, 10 maja o godz. 12 w południe. Premjowaniem najlepszych prac zajmie się komitet pod protektoratem hr. Skórzewskiej z Lubostronia.

DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. Zebranie miesięczne Grupy Związku Inw. Wojennych odbędzie się w dniu 10. bm. o godz. 14 w lokalu p. Jankowiaka.

Ujście.

Obchód 3 Maja. Rocznicę Konstytucji 3 Maja obchodzono jak co roku bardzo uroczyście. Wszystkie towarzystwa zebrały się na Nowym Rynku, skąd wyruszył barwny pochód z orkiestrą Sokoła na czele na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie ustawiły się znów towarzystwa, a p. burmistrz w treściwych słowach przemówił wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Po południu odbyło się na strzelnicy strzelanie Bractwa Kurkowego i Tow. Powstańców i Wojaków.

Strzelanie Bractwa Kurkowego. Tradycyjnie urządza Bractwo Strzeleckie strzelanie o godność króla majowego i rycerzy. W tym roku godność króla majowego uzyskał p. Konrad Harwas. Rycerzem został p. Roman Witkowski. Z zapadnięciem zmroku pomaszerowano do lokalu zebrań, gdzie nowy król majowy wydał poczęstunek dla braci strzelców.

Tow. Powstańców i Wojaków urządziło ostre strzelanie na strzelnicy Bractwa Kurkowego o krzyż wędrowny, ufundowany przez p. Antoniego Paczyńskiego. Krzyż wędrowny uzyskał p. Jan Łukaszewicz. Wieczorem odbyła się skromna zabawa taneczna w sali p. Mazurkiewicza.

Wysoki stan wody. Stan wody w rzekach: Noteci i Głdzie jest bardzo wysoki. Wskutek tego przybrzeżne pola, łąki i bagna zalane są wodą. Pól nadbrzeżnych nie można z powodu nadmiernej wilgoci uprawiać. Piwnice domów położonych przy rzekach są zalane wodą.

Szczepienie przeciw ospie. Szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 3 po poł. w szkole katolickiej. Pierwszemu szczepieniu podlegają dzieci urodzone w roku 1930. Szczepieniu powtórnemu podlegają dzieci które ukończyły 6 rok a nie przekroczyły 7-go. Ponadto podlegają szczepieniu dzieci które z jakichkolwiek powodów w latach ubiegłych szczepione nie były, względnie otrzymały wynik szczepienie ujemny.

Strzelno.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński p. Marty Pacholskiej z p. Władysławem Żmirskim z Miechowic.

Uroczystość 3 Maja. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym udał się pochód na Rynek, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz i urzędów. O godz. 14 odbyły się zawody P. W. na boisku, a na strzelnicy uroczyste strzelanie Bractwa Strzeleckiego. Wieczornicę w sali p. Piątkowskiegoo zagaił p. insp. Daszyński. Kółko śpiewu „Harmonja" odśpiewało pieśń uroczystościową. Referat wygłosił p. Dałkowski.

Zebranie Koła Podoficerów Rezerwy zagaił prezes p. Jezierski Franc. Protokół odczytał p. Driesen Wł. Do sądu koleżeńskiego wybrano p. Linettego.

Kradzież. Do młyna p. Kotasa w Bronisławiu zakradli się niej. Jankowski i Dojahn i skradli 3 ctr. żyta.

Zebranie Koła Związku Inwalidów zagaił p. Hanasz St., protokół odczytał sekretarz p. Howil. Po przyjęciu nowych członków odczytał p. prezes komunikaty zarządu z Poznania. Omawiano sprawę dzierżawy szos przy których są drzewa owocowe oraz zaświadczeń lekarskich przy stwierdzeniu zgonu inwalidy wojennego.

Trzemeszno.

Nowa organizacja. Utworzyło się w Trzemesznie Towarzystwo Uczestników Powstań Narodowych. Nowa ta organizacja skłania się „ideowo" do sanacji, pozyskana do „współpracy" zapewne mniej „ideowemi" argumentami, lecz jakże bardzo wymownemi i nęcącemi.

Na walnem zebraniu Cechu szewskiego w Trzemesznie wybrano nowy zarząd w składzie pp.: starszy cechu St. Lawranz, podstarszy A. Krotoszyński, sekretarz A. Borowski, skarbnik J. Rzymyszkiewicz, skarbnik kasy zapomogowej J. Kaptur, ławnicy J. Bisikiewicz i J. Owczarzak. Odbyła się jedniczeŚnie uroczystość uczczenia senjora Cechu p. A. Borowskiego, który już od 40 lat nieprzerwanie pełni obowiązki sekretarza. Uchwalono mianować p. Borowskiego członkiem honorowym Cechu oraz uczcić jego zasługi w lipcu br. osobną uroczystością.

Chodzież.

Wypadek samochodowy. Na szosie przy Budzyniu zdarzył się wypadek samochodowy na szczęście bez ofiar. Mianowicie samochodem, który wiózł bekony i wieprzowe szynki, jechali właściciel p. Mrotek z Nakła i szofer. W pewnym momencie zepsuła się kierownica. Kierowca i właściciel zdążyli wyskoczyć szczęśliwie z pędzącego samochodu, który stoczył się do rowu z wodą.

Z Okręg. Zw. Straży Pożarnych. Zakończył się 3-dniowy kurs uzupełniający dla naczelników straży poż. okręgu chodzieskiego. Udział w kursie brało 31 naczelników. Na zakończenie kursiści wspólnie wzięli udział w nabożeństwie, następnie odbył się w obecności p. starosty Dąbrowskiego, jako prezesa Zw. Okręg. oraz p. burm. Marona i insp. Związku Wojew. p. Bussy z Poznania, egzamin z ćwiczeń praktycznych i z zakresu wiadomości teoretycznych.

ZMARLI.

Ś. p. **Leon Lampe,** z Poznania, lat 59.

Ś. p. **Halina z Domagalskich Przywarska,** z Żerkowa, lat 23.

Ś. p. **Aniela Swinarska,** z Poznania.

Ś. **Marta Wysocka** z domu **Duszyńska,** z Lubichowa, lat 43.

Głos powstańców z nad Gopła.

Z Kruszwicy odebraliśmy kopję listu wystosowanego do zarządu okręgowego Związku Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu. W liście tym czytamy:

Mocą uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 3. maja br. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kruszwicy, prosimy Szanowny Zarząd Okręgowy Związku Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu o zwołanie walnego zjazdu delegatów, **w przeciwnym razie odłączamy się od Okręgu Inowrocławskiego.** Równocześnie protestujemy kategorycznie przeciwko reorganizacji Związku Powstańców i Wojaków i nadesłanego nam przez Główny zarząd statutu **nie uznajemy.**

Nadmienić wypada jeszcze, że to my Powst. i Wojacy wyrzuciliśmy z narażeniem własnego życia butnego Prusaka z granic naszych; a nie jakaś inna organizacja. Tej zasługi nie damy sobie wydrzeć! My Powstańcy i Wojacy tu w Wielkopolsce, Śląsku i na Pomorzu mamy prawo bytu, a nie narzucony nam „Strzelec".

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Kruszwicy.

Łabiszyn domaga się

zwołania zjazdu delegatów okręgu nadnoteckiego.

Prezes towarzystwa Powstańców i Wojaków w Łabiszynie, p. Szymański, zaprzecza jakoby Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Łabiszynie wystąpiło z okręgu Szubińskiego (Nadnoteckiego). Towarzystwo w Łabiszynie dotychczas z okręgu nie wystąpiło, lecz nadal podporządkuje się rozkazom Okręgu Szubińskiego.

Delegaci z Łabiszyna brali jednak udział w konferencji zwołanej przez Tow. Powstańców i Wojaków w Barcinie, gdzie zapadła uchwała zwołania zjazdu delegatów Okręgu Nadnoteckiego.

Kto ponosi winę za zaburzenia,

które powstały w Związku Powstańców i Wojaków?

Z **Kaszub** otrzymaliśmy od jednego z tamtejszych starszych działaczy narodowych cenne uwagi, z któremi dzielimy się z czytelnikami:

Śledząc przebieg zjazdu delegatów towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu Kaszubskiego jaki odbył się 26 kwietnia w Kartuzach, a biorąc pod uwagę przemówienia przedstawicieli władz wojskowych i przemówień poszczególnych delegatów, zastanowić się należy kto ponosi winę za powstałe zaburzenia w tej pożytecznej na tutejszym terenie organizacji.

Przebieg zjazdu był bardzo rzeczowy i nacechowany zgodnym nastrojem prawie wszystkich delegatów w liczbie 51. Odniosło się wrażenie, że wszyscy wojacy reprezentowani na zjeździe przez swych delegatów, zabardzo ukochali swoją organizację by wyrzec się słusznych do niej praw, a tak samo gorliwie oddali się sprawie narodowej, której służąc od kolebki chcą służyć aż do grobu.

Każdy bezstronny obserwator **musiał** przyznać, że wszyscy delegaci jednomyślnie się wypowiedzieli **za zgodną współpracą z wojskiem** i wszyscy z zapałem wyrazili cześć dla naszej armji.

Tak bardzo stanowczą odprawę i nieprzejednany opór wobec nowego statutu jedynie dla tego stawiono, że **zarząd** grudziądzki uchwalił przemianować dotychczasowe P. W. na **Strzelca,** a tak samo uchwalił by wojacy tworzyli „Koła Przyjaciół Strzelca".

Zachodzi pytanie czy wszystko to było konieczne? — czy by osiągnąć współpracę z wojskiem było koniecznością przemianować się na „Strzelca"? czy w duchu narodowym i gotowości bronienia granic we właściwym czasie zadecyduje tylko **sama nazwa?** — Przeciwnie czyny i dobrze wyrobione poczucie narodowe zadecyduje w stanowczej chwili, a nie nieuznawany tutaj Strzelec. Sposób narzucania tutejszej ludności a szczególnie młodzieży nazwy „Strzelec" jest wprost skandaliczny. Kto wystąpił z projektem przemianowania młodzieży na Strzelca i tworzenia kół przyjaciół Strzelca i kto wniósł ten ferment w organizacje wojackie?

Niestety, z przykrością stwierdzić należy, co zresztą jest wszystkim wiadome, — uczynił to **Główny Zarząd Związku Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** wzgl. jego członkowie poszczególni na zjeździe w Grudziądzu. Członkowie ci zaszczyceni **najwyższym** zaufaniem wszystkich organizacji wojackich, postawieni na to ażeby stać na straży idei wojackiej, pierwsi wysunęli ten w skutkach swych nieszczęśliwy projekt — informując ponadto całkiem mylnie władze wojskowe o panujących nastrojach ludności i poszli w swoich projektach jeszcze dalej, jak tego kompetentne czynniki sobie życzyły. Nowy statut bowiem nic nie wspominał o tworzeniu „Strzelca", tylko miał na celu umocnienie współpracy z wojskiem. Członkowie ci całkowicie zawiedli zaufanie jakim ich obdarzono.

Sprawa „Strzelca" i tworzenie Kół przyjaciół Strzelca nie była wcale na porządku obrad zjazdu grudziądzkiego i dopiero w ostatnej chwili prawie już na odjezdnem, prezes hrabia Mielżyński **zaskoczył delegatów** takim wnioskiem, **zabraniając nawet dyskusji nad wnioskiem.** Delegaci, jak już kilkakrotnie w prasie podnoszono, byli w przewadze ludźmi zależnymi i nie zdobyli się na stanowczą opozycję, a nawet przypuszczać należy, niezorjentowali się w sytuacji.

Postępowanie zarządu w tej sprawie było w najwyższym stopniu niewłaściwe, czego skutki widzimy dziś. Zarząd powinien ponieść odpowiedzialność za doprowadzenie organizacji wojackich do rozbicia, jako i za błędne informowanie czynników miarodajnych.

Organizacje wojackie stoją dziś pod znakiem zapytania. O nazwie „Strzelca", który na Pomorzu ma jak najgorszą opinję, nie chcą nic wiedzieć, a sama nazwa wywołuje złość i niezgodę. Organizacje wojackie chcą nadal służyć swojej sprawie, chcą współpracować z wojskiem i jak dotychczas popierać młodzież ćwiczącą w P. W. i być jej opiekunem, — ale niechcą nic słyszeć o „Strzelcu"!!!

Jeszcze czas nawrócić z błędnej drogi. **Uchwały grudziądzkie winny być cofnięte!** — Władze, mając teraz dokładne informacje o nastrojach ludności, zgodzą się napewno na ustępstwa i zrezygnują z wprowadzenia Strzelca na Pomorzu, inaczej następstwa będą wprost katastrofalne. Organizacje wojackie będą rozbite, a do Strzelca pójdą tylko ludzie zależni, ludzie o słabych charakterach, karjerowicze i temu podobni spekulanci. Rozpocznie się demoralizacja charakterów, powstanie niezgoda i brak zaufania i to w czasie kiedy nam zgody jak najwięcej będzie potrzeba.

Ideowa praca w Okręgu Kaszubskim istniała, dowodem tego wzorowe prowadzenie biura, wzorowa kasa pogrzebowa., i dobry porządek. Współpracę z wojskiem możnaby było nawiązać w zupełnem porozumieniu, gdyby naczelne władze Związku Wojaków kwestje tę odpowiednio ujęły i postawiły.

Stwierdza się, że główny zarząd Związku Powstańców i Wojaków nie stał na wysokości swego zadania i że **jedynie on** ponosi winę za to, że takie zaburzenia powstały w organizacjach wojackich.

Kaszuba.

Do towarzystw wojackich

okręgu Starogard.

Na mocy uchwały walnego zjazdu delegatów Okręgu Starogard z dnia 19. 4. 31 w Chojnicach, wybrano następujący zarząd:

Wiktor Friedrich, Skórcz — prezes, Mądzielewski, Starogard — wiceprezes, Tadeusz Pokornicki, Starogard — sekretarz, Dominik Sławoszewski, ppor. rez. Pelplin — komendant, i Władysław Bączkowski, Starogard. Resztę członków zarządu polecił walny zjazd delegatów zarządowi Okręgowemu dobrać sobie.

Część członków dawniejszego zarządu Okręgowego z byłym prezesem Prądzyńskim na czele zwołuje na dzień 10. maja br. zjazd informacyjny w Czersku. Wobec tego, że zjazd wspomniany zwołany jest nielegalnie, bez zgody właściwego zarządu Okręgowego wzywa się placówki na wymieniony rozkaz nie reagować. Podległe placówki słuchać będą tylko rozkazów Okręgu z prezesem Friedrichem na czele.

Wszelkie korespondencje kierować należy aż do odwołania pod adresem: Wiktor Friedrich, Skórcz, pow. Starogard, Główna 4. W wszelkich innych sprawach należy odczekać rozkazów.

Kryzys parcelacji prywatnej.

Na tle kryzysu w rolnictwie bardzo ciężki również kryzys przechodzi prywatna parcelacja. Z kół rolniczych w tej sprawie piszą, że w sferach agrarnych ostatnio wielkie wrażenie, a nawet zaniepokojenie wywołała wiadomość o zachwianiu się znanej firmy parcelacyjnej Stanisław Juracki i S-ka, jednej z poważniejszych instytucyj parcelacyjnych na terenie Poznańskiego i Pomorza. Aczkolwiek zachwiania się, nadzory sądów i upadłości najróżnorodniejszych firm i placówek są w dniach dzisiejszych zjawiskiem niemal powszechnem, jednak ze względu na charakter i zadania instytucji oraz konsekwencje, jakie dla szerokich zainteresowanych warstw rolniczych może wywołać upadłość tej placówki — fakt ten wymaga bliższego nim zainteresowania się.

Jak wiadomo, firma Juracki i S-ka jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością koncesjonowaną przez Ministerstwo Reform Rolnych, które, kocesjonojąc firmę, tem samem dało swoje moralne żyro i gwarancję szerokim warstwom rolniczym na zaufanie do firmy. Firma ta od lat kilku rozwinęła szeroką działalność, rozparcelowując przeszło 12.000 ha ziemi. Potrafiła ona zaskarbić sobie na całym terenie swej działalności ogólne zaufanie. Z powodu zamknięcia przez Państwowy Bank Rolny kredytów oraz wskutek braku odpowiednich nabywców parcelacja została ogromnie utrudnioną. Spłaty nabywców za nabytą ziemię prawie zupełnie ustały, natomiast likwidacja objektów przeciągała się, przyczem koszty administracyjne w stosunku do obrotów powstawały niewspółmiernie wielkie.

Pewne względy natury gospodarczej zachwiały interesami firmy i uniemożliwiły jej terminowe wywiązanie się ze swoich zobowiązań.

Jakże ustosunkowały się do tego władze, powołane do kontroli nad instytucjami parcelacyjnemi?

Wiadomo, że wykonywanie czynności parcelacyjnych wymaga koncesji Ministerstwa Reform Rolnych. Już sam fakt udzielenia firmie koncesji nakłada na władze obowiązek kontroli i nadzoru nad instytucją i równocześnie wobec właścicieli ziemskich i nabywców jako klientów instytucji stanowi, że tak powiemy, moralne żyro za daną instytucję. W tej kwestji dwóch zdań być nie może, albowiem właścicielowi parcelować swej własności inaczej nie wolno, jak tylko za pośrednictwem ustanowionych przez władze ziemskie instytucyj, lub osób prywatnych. Ogół dobrze wie, że firma jest koncesjonowana i podlega kontroli odnośnych władz i że poniekąd na czynności parcelacyjne posiada monopol. Kontrola powinna mieć charakter wzajemnej współpracy w akcji przebudowy ustroju rolnego. Z tego wynika, że koncesja i stała kontrola nakłada na Ministerstwo Reform Rolnych nietylko obowiązki moralne, lecz i obowiązki przyjścia takiej koncesjonowanej instytucji z pomocą, gdy zajdzie po temu nieunikniona i nieodzowna potrzeba.

Firma Juracki i S-ka od dłuższego już czasu czyniła zabiegi w Ministerwie Reform Rolnych i Banku Rolnym o pomoc kredytową, przedstawiając stan interesów z pełnym objektywizmem, wskazując przytem, że posiada aktywa znacznie przewyższające pasywa, jednak wierzytelności swoich w dzisiejszej ogólnej konjunkturze uruchomić nie może, wobec czego przejściowa, zabezpieczona poważnemi walorami pomoc kredytowa, umożliwi firmie likwidację rozpoczętych prac parcelacyjnych, bez narażenia interesów właścicieli i nabywców. Wszystkie dotychczasowe zabiegi i starania firmy Juracki i S-ka u władz nie dały żadnych pozytywnych wyników i władze nad tą sprawą przeszły do porządku dziennego.

Dotychczas, jak nas informują, — firma parcelując przeszło 1.200 ha ziemi, nigdy nie korzystała z żadnych kredytów Państwowego Banku Rolnego lub Ministerstwa Reform Rolnych, jeżeli jednak obecny stan interesów ze względu na dobro osób trzecich (nabywców i właścicieli) zniewala firmę do ubiegania się o przejściową pomoc, to zupełnie negatywne ustosunkowanie się Ministerstwa Reform Rolnych i jego organów do tej sprawy może być niebezpieczne. Jeżeli wytworzy się tego rodzaju sytuacja, że firma zmuszona będzie do likwidacji lub do zgłoszenia upadłości, przez co narazi na szwank interesy osób trzecich, to opinja społeczeństwa za taki stan rzeczy czynić będzie odpowiedzialnem tylko Ministerstwo Reform Rolnych, a zresztą stosownie do art. 63 ustawy o reformie rolnej Ministerstwo Reform Rolnych, gwarantuje techniczną stronę parcelacji, wobec czego Ministerstwo w tymże wypadku w konsekwencji będzie musiało ponieść wszystkie koszty, związane z techniczną stroną wykończenia parcelacji.

Miejmy nadzieję, że zagrożoną a zasłużoną placówkę da się jeszcze uruchomić i że Ministerstwo Reform Rolnych sprawą tą się zainteresuje.

Upadek największej parcelacyjnej firmy byłby prawdziwą kompromitacją przedewszystkiem władz ziemskich, jak również poderwaniem w wielkiej mierze zaufania do Urzędów Ziemskich, które częstokroć nie pozwalały parcelować samym właścicielom, a polecały w tym celu koncesjonowaną instytucję.

Chełmża.

Dyżur aptek pełni w tym tygodniu „Apteka pod Orłem", p. Wolskiego w Rynku.

Podziękowanie. Na bezpłatną kuchnię ubogich miasta Chełmży nadesłali p. burmistrz Kurzętkowski 50 zł, p. Maniowie z Kiełbasina 10 ctr. ziemniaków, p. Rudnicki z Papowa Bisk. 1 ctr. grochu.

Kradzieże. Skradziono na szkodę p. Popławskiego, rzeźnika, zam. przy ul. Chełmińskiej, około 20 funtów wyrobów mięsnych. Policja sprawców ujawniła. W nocy z 1 na 2 bm. skradli złodzieje 2 ubrania itp. na szkodę Ernesta Heise z Skąpego. Dnia 1. bm. w nocy skradli złodzieje na szkodę maj. Dźwierzno Stacji Doświadczalnej 100 kg. bobiku i kilka prób owsa i jęczmienia. Tej samej nocy niej. Szczepańskiej z Chełmży skradli złodzieje jedno ubranie i jeden płaszcz dziecięcy.

Zwycięstwo biegacza chełmińskiego. W ub. niedzielę odbył się w Wąbrzeźnie bieg o puhar Sokoła wąbrzeskiego. Tutejszy Sokół wysłał zawodnika Bernarda Wiśniewskiego. Do startu stanęło około 40 zawodników. Trasa biegu wynosiła 4000 mtr. Jako pierwszy do mety przybył Bernard Wiśniewski w czasie 11,35 min.

Zmiana właściciela. Zakład fryzjerski p. W. Wiśniewskiego w Rynku 14 przeszedł z dniem 1. bm. w ręce p. Wacława Zarzyckiego.

Nadzwyczajne walne zebranie Cechu rzeźnickiego odbyło się w hotelu Pomorskim. Zagaił starszy cechu p. Stanisław Kozłowski. Na zebranie przybył przedstawiciel starostwa z Torunia referendarz p. Matuszak. Walne zebranie ma się odbywać kwartalnie. Omawiano w szczególności sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych na targach, uchwalono wysłać odpowiedni wniosek do magistratu. Do komisji skór wybrano mistrza rzeźnickiego p. Józefa Krzyżyńskiego. Na pokrycie kosztów obchodu uroczystości 3 Maja uchwalono 20 zł. Na nowego członka zapisał się mistrz rzeźnicki p. Leon Urbański.

Uroczystość 3 Maja w Chełmży wypadła wspaniale. Przy pięknej pogodzie zebrały się wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami oraz P. W. i W. F. na placu przy dworcu, poczem pochód ruszył do kościoła poklasztornego, gdzie odbyła się uroczysta msza św. odprawiona przez ks. prałata Szydzika. Podczas mszy św. śpiewał pięknie chór katedralny św. Cecylji pod batutą organisty p. Dorawy. Pełne głębokiej treści kazanie wygłosił ks. wik. Kinka. Po nabożeństwie wyruszył pochód na Rynek, gdzie śpiewał chór gimnazjalny pod kierunkiem prof. Senkowskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mec. dr. Hrehorowicz, poczem pod batutą dyrygenta p. Drewka śpiewał chór Tow. „Echo". W głównej ulicy miasta odbyła się defilada, którą odebrał p. starosta dr. Bogocz w otoczeniu przedstawicieli władz z p. burmistrzem Kurzętkowskim na czele. Bardzo dobrze przemaszerowało Bractwo Strzeleckie, straż pożarna, Tow. W. F. i P. W., Sokoli i zawsze dzielne Sokolice. Po południu odbyły się imprezy sportowe na boisku, a wieczorem uroczysta akademja składająca się z deklamacyj, śpiewu, oraz sztuki scenicznej p. t. „Z ziemi włoskiej do Polski".

Łaskawa Pani! Pani wogóle nie czuje, że Pani chodzi!

O zmęczeniu niema już więcej mowy. Obcasy BERSON są tak zadziwiająco elastyczne, że czynią chód lekkim jak piórko. Trzewiki wyglądają zawsze dobrze i są eleganckie.

A zatem tylko BERSON!



(9623

Z Torunia.

Gościnny występ teatru bydgoskiego.

Wobec fenomenalnego powodzenia, jakie doznają występy bydgoskie, ujrzymy w czwartek 7. bm. operetkę znakomitego kompozytora Fr. Lehara p. t. „Druciarz". Treścią sztuki jest zmienna dola młodego góralczyka słowackiego. Smagany biedą musi opuścić dom rodzicielski by wołaniem „garnki drutować" zarobić na kęs najskromniejszej strawy i trafić wreszcie do sympatycznego przemysłowca (Mieczysław Dowmunt) z którego córką ma wziąć ślub. Cała akcja przepleciona jest działalnością żydka Pffeferkorna (Stefan Korab-Laskowski), który wzbudza huragany śmiechu w scenie kupna cebuli, przy kupowaniu natrysku czy wreszcie w brawurowym akcie III, kiedy przez pomyłkę wzięto go do wojska. „Druciarz" jest jedną z najmilszych i najweselszych operetek. Jej rekordowy sukces pozwala wierzyć, że Toruń bawić się będzie w czwartek znakomicie. Reżyser J. Andrzejewski. Kapelmistrz Lech Bursa.

Towarzystwo Restauratorów w Toruniu. W czwartek, 7. bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu p. Polanowskiego „Park Cegielnia" przy ul. Bydgoskiej, zwyczajne miesięczne zebranie, na które członków zaprasza Zarząd.

Kursy fotografji. Towarzystwo Miłośników Fotografji w Toruniu, urządza kursy fotografji, obejmujące poza wykładami teoretycznemi i ćwiczenia praktyczne. Kursy odbywać się będą w gimnazjum żeńskiem, rozpoczną się prawdopodobnie dnia 19. bm. Bliższych informacyj udziela Towarzystwo Mił. Fotografji, ul. Przedzamcze 14.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 26 kwietnia do 2 maja urodziło się 18 chłopców, 12 dziewcząt, razem 30 dzieci. Zmarło 11 mężczyzn, 6 kobiet, 5 dzieci, razem 22 osoby. Ślubów zawarto 9.

Z Grudziądza.

Plenarne zebranie Koła Drobnego Kupiectwa odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Piwiarni Okocimskiej" w Grudziądzu, ul. Wybickiego 29.

Akademja ku chci 3-go Maja. W sali teatru miejskiego odbyła się akademja ku uczczeniu 3-go Maja staraniem szkoły powszechnej im. T. Kościuszki. Akademję rozpoczęto przemówieniem. O mury teatru odbijały się przemiłe głosiki naszych dziarskich dziewczynek. Z werwą odtańczono oberka i krakowiaka. Uroczyście i poważnie wypadł djalog Rok 1791, obrazek sceniczny „Trzeci Maj". Chóry i deklamacje urozmaiciły program. Podczas przerw grała orkiestra 18 p. p. ułanów Pom. Za bezinteresowną pomoc, należy się uznanie dzielnej orkiestrze.

Sekcja Kolarska Sokoła I urządza w niedzielę, 10 bm. z okazji biegu kolarskiego do Bydgoszczy biegi kolarskie dla pań i młodzików (6 klm.) na torze boiska miejskiego. Początek zawodów o godz. 14, tamże przyjmuje się zgłoszenia zawodniczek (ów).

Kino „Gryf" wyświetla p. t. **„Na zachodzie bez zmian".**

Kino „Orzeł" wyświetla p. t. **„Człowiek morza" i „Charlie jako bezrobotny".**

Zabawa wiosenna. Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Sekcją Dozorców Więziennych i Dozorców Wałowych koło Grudziądz, urządza w „Tivoli", ul. Lipowa 21-23, pierwszą zabawę wiosenną, w niedzielę 10 bm. o godz. 6 w.

——o——

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

(niemiecki Bank für Handel und Gewerbe)

mający oddziały w Bydgoszczy, Inowrocławiu i Rawiczu nadesłał nam sprawozdanie za rok obrachunkowy 1930. Mimo przesilenia gospodarczego zakres interesów banku utrzymał się na poziomie roku poprzedniego. Ogólny obrót wynosił 845 miljonów złotych. Przejściowy spadek cen spowodował zmniejszenie się obrotów. Powierzone instytucji obce kapitały — 13 miljonów — wykazują jedynie minimalny spadek, pomimo zwiększonego zapotrzebowania pieniężnego wszystkich gałęzi gospodarczych. Strat nie można było całkowicie uniknąć. Zużyto przeto także i w tym roku znaczną część zysku na odpisy i rezerwy z tytułu rachunków niezupełnie pewnych. Pozostały zysk w wysokości zł 114.127 podzielono w następujący sposób: 11.412 zł — 10% na kapitał zapasowy, 100.000 zł — na **5% dywidendę**, 2.714 zł — na przeniesienie na rok następny.

Dyrektor Wiktor Schulz złożył w ciągu roku swój urząd jako członek zarządu banku, a w jego miejsce powołała Rada Nadzorcza dyrektora Fritza Pfeiffera z Bydgoszczy.

Liczba członków Rady Nadzorczej została w roku 1930 podwyższona z 6-ciu na 8-miu przez wybór pp.: Christiana Rollauera z Poznania i Maksa Reicha z Bydgoszczy. Na walnem zebraniu 30 kwietnia 1931 r. wybrano powtórnie do rady nadzorczej wylosowanych poprzednio: właściciela dóbr rycerskich von Hantelmana z Baborówka pow. Szamotuły i dra Fryderyka Swarta z Poznania.

Poradnik dla rolników.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych.

Ospa owcza.

Ospa owiec jest chorobą wysypkową, gorączkową i bardzo niebezpieczną, która powstaje tylko przez zarażenie się i występuje jako choroba stadna. W kilka dni po zarażeniu się owce stają się ociężałe i smutne, tracą chęć do jadła, przeżuwanie zwalnia się, pojawia się łzotok i wyciek śluzowaty z nosa, oddech i bicie serca stają się przyspieszone, a ciepłota ciała wzrasta. Za dzień lub dwa pokazują się w miejscach rzadziej wełną okrytych, zwłaszcza na głowie, koło oczu i jamy gębowej, na wewnętrznej powierzchni przedramienia i uda, na piersiach i na brzuchu małe czerwone plamy, podobne do ukłucia pchły, które w następnych 2 lub 3 dniach zamieniają się w guzki wielkości grochu lub bobu, przechodzące w ciągu kilku dni w pęcherzyki, napełnione płynem lepkim. Po kilku dniach napełniają się one ropą, w końcu przysychają, tworząc żółtawe, następnie czarno-brunatne strupy, a po upływie 8 do 11 dni odpadają i zostawjają nieco zagłębione blizny. Skóra na częściach, dotkniętych chorobą a zwłaszcza na twarzy jest obrzmiała. Czas trwania choroby tej aż do odpadnięcia strupów wynosi 3 do 4 tygodni. U niektórych zwierząt ospa wysypuje się bardzo obficie wśród gwałtownej gorączki i przy silnem zapaleniu skóry, krosty leżą wtedy gęsto jedna przy drugiej, tworzą w końcu większe powierzchnie owrzodziałe, a niekiedy przenoszą się nawet na błonę śluzową gardła i tchawicy.

Zaraza stadnicza koni.

Zaraza stadnicza jest chorobą zaraźliwą o przewlekłym przebiegu, która pojawia się u koni rozpłodowych i szerzy się tylko przez stanowienie. Pierwsze zmiany okazują się na częściach płciowych. U klaczy dostrzegać się daje ciągłe palenie się do ogierów, śluzowy lub śluzowo-ropny wypływ z plamisto zaczerwienionej pochwy, wnet potem przyłącza się miękie, ciastowate obrzmienie sromu, u wejścia do pochwy pojawiają się małe guzki, rzadziej pęcherzyki, z których potem tworzą się wrzodziki, albo małe białe, względnie jasno-żółte plamy, klacze ustawiają się często do moczenia i roztwierają przytem żywo srom.

Ogiery okazują silny popęd płciowy : parcie na mocz, który jednak oddają tylko w małej ilości, ujście cewki moczowej jest mocniej zaczerwienione i nabrzmiałe, niekiedy wypływa z niej śluz ciągnący się.

Na żołędzi, pręciu, a niekiedy na mosznach tworzą się czasem guzki, a z nich wrzody względnie okrągłe, białe plamy.

Po pewnym, różnie długim czasie pojawiają się tak u klaczy, jak i u ogierów na rozmaitych miejscach powierzchni skóry płaskie, twarde, niebolesne obrzmienia, wielkości prawie talara (pokrywkowy wyrzut skórny), które powoli lub szybko znikają, poczem jednak powstają na innych miejscach świeże takie talarowe obrzękłości, połączone najczęściej ze świędem.

W dalszym przebiegu dostrzec można osłabienie zadu zwierząt, w spoczynku często przestępują tylnemi nogami z nogi na nogę, przy chodzie chwieją się w krzyżu, leżąc podnoszą się z trudnością, lub kuleją w chodzie na jedną albo drugą nogę. Często przyłączają się porażenia innych części ciała, jednego lub drugiego ucha, górnej lub dolnej wargi, górnych powiek lub ogona.

Zwierzęta chudną znacznie, mimo niezmienionej chęci do jadła, włos się najeża, traci połysk, w końcu pojawiają się opuchlinowe obrzmienia na dolnej części brzucha i na kończynach, u ogierów na mosznach i na puzdrze, wreszcie po długiej chorobie konie giną.

Dziewczyna powodem zabójstwa.

W nocy z 3 na 4 bm. w czasie zabawy w karczmie Woźnego Franciszka w Dąbrowie — Chełmińskiej, pow. chełmiński, został ugodzony nożem w pierś w okolicę serca Lisiński Antoni, lat 19, zam. w Siemoniu pow. toruński tak niebezpiecznie, że śmierć nastąpiła natychmiast. Sprawców zabójstwa Lewandowskiego Bernarda, lat 19, i Lipińskiego Feliksa, lat 20, obaj z Bżina pow. chełmiński, przytrzymano.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości"
Ulica Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 386
Początek o godzinie 7,10 i 9,10 wiecz.
Dziś! Jadwiga Smosarska Józef Węgrzyn i Kazimierz Junosza-Stępowski. Nowa edyoja! „Tajemnica przystanku tramwajowego" (9670

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana w Oleju, Benedykta.
Jutro: Flawji i Domiceli, Augusta.
Wschód słońca: godz. 4,21.
Zachód słońca: godz. 19,34.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 6 bm. o godz. 20-ej po raz 3-ci odegrana będzie opera komiczna **„Piękna Helena".**

W czwartek — gościnny występ Teatru Toruńskiego. Odegrana zostanie sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego p. tyt. **„Sarajewo 1914".** Naczelne role grać będą pp.: Kopczyńska, Wasilewska, Wiesławska, Dytrych, Rozmarynowski, Brodzikowski, Cornobis, Tatarkiewicz, Lenczewski, Jejde, Gliński, Dębowicz i inni. Reżyserja dyr. K. Benda opracow. scen. H. Kozłowskiej-Małkowskiej.

—o—

Na marginesie.

Niedawno zamieszczone na tem miejscu uwagi Wasze o nowej pladze meldunkowej były bardzo trafne. Ja pozwalam sobie dorzucić do nich jeszcze parę spostrzeżeń.

Już same kartki meldunkowe w swej różnobarwności, z paskami i bez pasków, z kilkunastu rubrykami, które pod odpowiedzialnością administracyjną muszą być wypełnione — wywołują mnóstwo zamieszania i nieporozumień. Przecież wiele osób nie będzie w stanie odpowiedzieć na żądane od nich daty, sięgające o całe pokolenie wstecz.

Rola właściciela domu będzie w tych warunkach trudna i przykra. Odpowiada on za wszystko. Ma wiedzieć i donosić, czy który z jego lokatorów wyjechał lub nie wyjechał zagranicę. Czy czyja czasowa nieobecność nie sięga poza okres dwu miesięcy. Czy znowu u kogoś innego „charakter jego pobytu jest nieustalony lub wątpliwy". A ponieważ lokatorzy nie mają zwyczaju zwierzać się gospodarzowi ze swych spraw prywatnych, więc gospodarze będą chyba zmuszeni podpatrywać życie swych lokatorów. Ustawa nakłada na nich obowiązki, którymi niegdyś obciążeni byli słynni dozorcy domów z pod zaboru rosyjskiego: obowiązki konfidenta i postupajki w poruczonym zakresie.

Przepisy te rodowód swój w ogólności czerpią na Wschodzie. Dawno już wykazała prasa warszawska, że nie mają one nic wspólnego ze zwyczajami zachodniemi. Są natomiast wiernem tłumaczeniem dawnych formularzy rosyjskich. Czerpiąc jednak w tem źródle iście azjatyckich pomysłów administracyjnych, należało pamiętać, że owe przepisy meldunkowe już sam Stołypin złagodził, motywując to następująco: Przestępca zawsze będzie w porządku z dokumentami i meldunkami, natomiast lojalny obywatel często nie może sobie z niemi dać rady.

Powiedzenie to jest dziś bardziej może aktualne niż wtedy. Wśród tych wszystkich bumag bez trudu przewiną się ludzie o nieczystem sumieniu. Natomiast ogół społeczeństwa padnie ofiarą tych przepisów, których charakter daleko wykracza poza użyteczność publiczną, stając się prawie że represją.

—o—

— **Podatek obrotowy,** ostatnio wymierzony wielu obywatelom, przekracza nieraz wielokrotnie nietylko ich zeznanie, ale i możność pokrycia. W sprawach tych w terminie wniesione i solidnie opracowane odwołanie odnieść musi pożądany a właściwy skutek. Odwołania takie opracowuje między innemi „Biuro Obrony Obywatelskiej", red. S. Sokołowskiego, które z ul. Dworcowej przeniesiono na ul. Długą 5, tel. 18-48.

— **Srebrne gody.** W czwartek, dnia 7-go maja r. b. obchodzić będzie p. Franciszek Kowalski, urzędnik gazowni miejskiej, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 38, z małżonką swoją panią Michaliną z Ciesielskich — srebrne wesele. Na intencję Jubilatów odprawi się rano o godz. 9-tej Msza św. w kościele Farnym.

Donosząc o ważnej uroczystości rodzinnej państwa Kowalskich, niech nam będzie wolno złożyć im jako pierwsi — życzenia, na jakie zasłużyli swem przykładnem życiem. Zwłaszcza pan Franciszek — „dusza" wielu organizacyj społecznych, jak T-wa Czeladzi, Bursy Terminatorskiej, T-wa Przemysłowego i innych. Ćwierć wieku pełnej poświęcenia pracy dla Ojczyzny (nawet w okresie najsroższego jej ucisku) i Kościoła, obok zajęć zawodowych, często w pocie czoła, nie wolno nikomu nie uznać. Oby Polska więcej miała takich dzielnych, prawych obywateli, nie oglądających się za zaszczytami ani odznaczeniami, lecz będących owemi „kamieniami przez Boga rzucanemi na szaniec" — a będziemy spokojni o jej przyszłość!

— **Mianowania w leśnictwie.** Prowizoryczny adjunkt leśny inż. Józef Pietraszek w dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy mianowany został nadleśniczym. Referendarz w VIII. st. sł. Witold Türdischek posunięty do VII. st. służbowego. — Inspektor lasów Bertold Karol Nejman przeniesiony z Torunia do dyrekcji w Białowieży. — Nadleśniczy Kazimierz Maciejewski z nadl. Wirty (na Pomorzu) przeniesiony w charakterze inspektora lasów do dyrekcji w Warszawie.

— Uroczysty obchód ku czci Matki. Staraniem Bydgoskiego Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po pracownikach kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o 6 w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy Dworcowej 24/28 uroczysty obchód ku czci Matki. Dochód przeznacza się na ubranka dla sierót przystępujących do pierwszej komunji św.

— **Gość hinduski — prof. Sinha dziękuje!** Na ręce prof. Sygnarskiego, prezesa „Naukowego Koła Esperanckiego" złożył prof. Sinha serdeczne podziękowanie wszystkim esperantystom, którzy uprzyjemnili mu ten krótki pobyt w swojem „sympatycznem mieście", oraz wszystkim uczestnikom odczytu, którzy okazali mu tak dużo zrozumienia i sympatji, a owacją, zgotowaną mu po odczycie, zaświadczyli o polskiej gościnności i życzliwości. (Przy tej sposobności prof. Sinha prosi o adres tego z szanownych słuchaczy, który ofiarował mu na pamiątkę swą laskę zakopiańską!). W szczególności zaś składa prof. Sinha wyrazy jak najserdeczniejszego podziękowania panu dyrektorowi Polakowskiemu za tak obszerne i cenne informacje, jakich mu raczył udzielić na półgodzinnej audjencji u siebie, zaznajamiając go z dorobkiem naszym umysłowym w zakresie nauki, sztuki i literatury. Informacje te były dla niego tem cenniejsze, że uczony hinduski po powrocie do swej ojczyzny zamierza napisać pracę, poświęconą stosunkom europejskim, przyczem nie zapomni o gościnnej Polsce i o miłych wrażeniach, jakich doznał w naszym kraju.

— **„Oaza" kwitnie!** Kabaret „Oaza" przy ul. Pomorskiej 12 mimo powszechnej degrengolady gospodarczej kwitnie jak podczas najlepszej konjunktury. Sprawia to program — jeden z najlepszych w bieżącym roku. Duet taneczny Les Lárdy, tancerki Kostoszówna i Granet, oraz wiele innych sił artystycznych, dotychczas nietylko w Bydgoszczy, ale i w Polsce niewidzianych. Aby zobaczenie tak wspaniałego programu wszystkim udostępnić, gospodarz p. Grabowski obniżył znacznie ceny za potrawy i napoje. Można zjeść niedrogo kolację przy tonach wyborowej orkiestry, a po programie brać jeszcze udział w dancingu. Początek o godz. 10.

Przy rozpoczynającem się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Żądać w aptekach i drogerjach.

Obchód Konstytucji 3-Maja

w parku w Kapuściskach

odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja b. r. Program uroczystości jest następujący:

O godz. 14 zbiórka towarzystw i dziatwy na dziedzińcu szkoły powszechnej w Wielkich Bartodziejach. O godz. 14,30 wymarsz do restauracji „Parkowej". Tamże o godz. 15,15 akademja. Słowo wstępne wygłosi prezes „Sokoła" p. Świerkowski. Śpiewy i referat, pozatem przedstawienie sztuki narodowej „Nad Wisłą". Jako amatorzy wystąpią członkowie „Sokoła" pod reżyserją p. Szulca. Przemówienie końcowe wygłosi p. Zawadzki. — Uroczystość zakończą tańce.

„Sarajewo 1914" w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.



Jutro, tj. w czwartek, zespół Miejskiego Teatru z Torunia wystawia w Bydgoszczy sztukę St. Brandowskiego „Sarajewo 1914". Jest to utwór sceniczny światowej już sławy, cieszący się wszędzie, gdzie był grany, wielkiem powodzeniem. Pani Wasilewska, jako wykonawczyni głównej roli, daje prawdziwy koncert nadzwyczajnej ekspresji dramatycznej. Dyr. Benda przysłużył się dobrze Toruniowi wystawieniem tej rzeczy, a i Bydgoszcz za jego gościnę z tą sztuką tylko wdzięczną mu być może.

Rycina powyższa przedstawia drugą scenę ostatniego, najbardziej emocjonującego aktu, a to według reżyserji dra Titza na bydgoskiej „Deutsche Bühne".

Kto chce zobaczyć „Sarajewo", które u nas raz będzie grane, ten niech z nabyciem biletów w kasie teatralnej nie zwleka. Już dziś zanosi się na to, że jutro biletów może braknąć.



Zdziwiłem się, nie zastawszy pana Antoniego w kawiarni. Objaśniono mnie, że przeniósł się do innej kawiarni, do Bałtyku. Udałem się tam za nim.

— Pan, taki konserwatysta, i zmienia lokal!

— Przyznam się redaktorowi, że chciałem uniknąć spotykania się z nim przy kawiarnianym stoliku. Nasze dysputy są jałowe i nie prowadzą do celu. Pan mnie nie nawrócisz, a ja pana nie przekonam.

— Pan sam się nawrócisz, jak Sanacja panu jeszcze bardziej dudy skroi.

— Jak to pan rozumiesz? — spytał pan Antoni niespokojnie.

— Jako emeryt już pan dostałeś swoją piętnastoprocentową frycówkę. Ale pan jesteś ponadto bilansistą w tej jakiejś tam spółdzielni zarobkowej. Ustawa zaś, jaką niedawno wydali panowie sanatorzy, powiada wyraźnie, że jeśli emeryt zarabia ubocznie, to należy mu obciąć jakąś tam część jego emerytalnych poborów. Chodzi mianowicie o to, aby tym głodomorom wskutek dostatecznego odżywiania się nie urosły rogi, aby się nie dali skusić do jakich nierozważnych enuncjacyj lub nawet wystąpień.

Panu Antoniemu wystąpił kroplisty pot na czoło.

— Ależ to nonsens! — jęknął, słaniając się na krześle. — Właśnie człowiek syty i zadowolony jest lojalnym obywatelem rządu. Czytałem ja coś o tem rozporządzeniu, ale byłem przekonany, że to opozycja kuje takie plotki.

— Ha, Sanacja jest innego zdania. Pan wie, że nasz ustrój rządowy jest zorganizowany potrochu na wojskową modłę, a w koszarach panuje zasada, aby rekrutów za pysk trzymać. Na tem jednak nie koniec. Pan jesteś też właścicielem jakiegoś domu dochodowego. Czy tak?

— Nie zapieram się...

— Otóż Sanacja przygotowuje ustawę, mocą której emeryt, posiadający osobisty majątek, traci tyle ze swych emerytalnych poborów, ile mu ten jego majątek dochodu przynosi. Wziąwszy jedno z drugiem jest niewykluczone, że Izba Skarbowa pańską emeryturę całkowicie skasuje, bo pan jako bilansista i kamienicznik zarabia może więcej, niż pańska emerytura wynosi.

— Ależ ja na tę emeryturę pracowałem 35 lat w pocie czoła! Zresztą ona wynosi nie całe sto złotych miesięcznie. Jakżeż ja mam z tego żyć? Muszę mieć uboczne dochody.

— Musi pan albo i nie musi. Rząd wychodzi z bardzo trafnego założenia, że ta emerytura musiałaby jednak panu wystarczyć, gdyby pan nie miał domu, ani nie był bilansistą, bo pan jest — dajmy na to — ślepy, sparaliżowany i chory umysłowo. Ze względów budżetowych, kochany panie, trzeba się oszczędzać, i wierny wyznawca Sanacji nie powinien sarkać, gdy mu każą na ołtarzu Ojczyzny złożyć emeryturę, na którą 35 lat sumiennie pracował.

— Ależ to bolszewizm! — jęknął pan Antoni.

— Miarkuj się pan — szepnąłem — bo może kto usłyszeć. Jak pan możesz stawianie interesu ogółu ponad interes jednostki nazywać bolszewizmem!

— Ależ ogół składa się z jednostek, i jeżli to będzie się systematycznie krzywdzić...

— To pozostanie zawsze pewna suma jednostek, których ta krzywda nie dotknie, i które będą się uważały za ten wybrany ogół, na rzecz którego niszczy się pewną warstwę albo pewne warstwy społeczeństwa.

Pomimo mojego wymownego rozumowania pan Antoni ochłonął powoli z przerażenia.

— Pan chce mnie nabić w butelkę! — zawołał. — Pan stara się obudzić we mnie antysanacyjną orjentację!

— W jakim celu? Przecież opozycja może się tylko cieszyć, więcej takich ludzi jak pan znajduje się w obozie Sanacji.

Pan Antoni chwilę myślał z natężeniem, aż dorozumiewając się w mych słowach jakiejś impertynencji, zatopił się w gazecie i udał, że mnie nie widzi.

Przed „Tygodniem Czerwonego Krzyża".

Apel do społeczeństwa.

Idea Czerwonego Krzyża tak bardzo żywotna powinna przeniknąć świadomość całego społeczeństwa. Powinna brać z niego soki życiodajne do pobudzenia działalności ukrytej w niej siły. — Jak żaden organizm żyjący obyć się nie może bez krwi, która go zasila, tak żadna organizacja czynna, tem bardziej organizacja wielkie cele mająca do spełnienia, nie może obyć się bez pieniędzy.

Czerwonemu Krzyżowi najbardziej ich potrzeba, bo ma on na celu nie dobro pewnej mniejszej lub większej grupy ludzi — lecz ma (w swoim programie) zapewnić bezpieczeństwo życia całego społeczeństwa.

Czerwony Krzyż w najszerszem pojęciu obejmuje ramionami miłości bliźniego cały świat i gotów nieść pomoc wszystkim potrzebującym pomocy.

Polski Czerwony Krzyż ma otoczyć pieczą całą ludność Polski. Do spełnienia tej wielkiej misji ogromnych trzeba funduszów. Zrozumieć to powinien każdy obywatel. Tam bowiem gdzie ma się chronić życie ogółu — będzie i jego życie ochronione. P. C. K. chce je chronić i ratować w każdej potrzebie. Gdy odwołuje się o pomoc, powinien każdy dać tyle, ile zapewnienie bezpieczeństwa jego osoby wymaga. Bądźmy w tym wypadku egoistami, myślmy choćby tylko o zachowaniu i bezpieczeństwie swego życia, swej osoby — a P. C. K. nie zabraknie funduszów.

Pomóżmy Czerwonemu Krzyżowi ratować siebie! Sposobność popierania P. C. K. mamy wszyscy. Zapiszmy się na członków P. C. K. Roczna wkładka wynosi tylko 3 zł. W budżecie najdotkliwiej obciętym przykrą redukcją płac — zmieścić się może wydatek 25 gr miesięcznie. Wszak to nawet nie jeden grosz dziennie, a ileż groszy wydajemy nieproduktywnie?

Tydzień P. C. K. w całym kraju równocześnie (w czasie od 10—17 maja) — to apel do całego społeczeństwa: Pomóżcie Czerwonemu Krzyżowi was ratować! Nie omijajmy chętnych kwestarek i kwestarzy — spieszmy złożyć do skarbonki ile kto może — a spokojnie żyć i pracować będziemy mogli — bo Polski Czerwony Krzyż czuwać i strzec będzie życia naszego.

Z rocznego walnego zebrania

Bydgoskiego Związku Właścicieli Nieruchomości.

Przy licznym udziale członków odbyło się dnia 1 maja roczne walne zebranie Bydg. Zw. Właścicieli Nieruchomości (ul. Długa 49) w sali „Pod Lwem".

Zagaił zebranie prezes inż. Piszczek i oddał przewodnictwo wiceprezesowi Dr. Kantakowi. W sprawozdaniu zarządu prezes przedstawił historję utworzenia bydg. Związku oświadczając, że związek nie jest żadnem tendencyjnie utworzonem „sanacyjnem" Tow. Właścicieli Domów, lecz towarzystwem zawodowem, nie uprawiającem żadnej polityki. Wszystkie składki idą na cele członków towarzystwa, a nie na agitację polityczną. Członkowie otrzymują bezpłatnie wszelką poradę prawną i techniczną, **pisanie wniosków i odwołań.**

Uchwalono budżet na rok 1931: w przychodach 3,600 zł, zaś w rozchodach 3,120 zł. Pozostałość przeznaczono na budowę względnie kupno domu Związku.

Uchwalono obszerną rezolucję, która wysłana będzie do rządu w sprawie budownictwa mieszkaniowego i ustawy o ochronie lokatorów, oraz ulg dla właścicieli domów, mających lokatorów bezrobotnych, i nie płacących komornego.

Omówiono i polecono załatwić u władz przez prezydjum Związku, wiele spraw gospodarczych. W dyskusji zabierali głos prezes inż Piszczek, Nowosielski, Polakiewicz, Dobrucki.

W wolnych głosach p. Dobrucki z ramienia Zarządu postawił wniosek mianowania inż. Piszczka członkiem honorowym Związku za bezinteresowną, wytężoną i owocną pracę dla związku, co zebrani uchwalili przez aklamację. O godz. 22,45 przewodniczący p. dr. Kantak zamknął posiedzenie.

— **Śp. Emil Kleinert.** Dzisiejszej nocy zakończył swój żywot doczesny, po dłuższych, z pokorą znoszonych cierpieniach, senjor restauratorów bydgoskich śp. Emil Kleinert właściciel dużej sali i ogrodu wycieczkowego „Dolina Szwajcarska" przy czwartej śluzie — nad starym kanałem. Śp. Emil Kleinert ukończył niedawno 70 lat. Chociaż był Niemcem, współpracował chętnie z kolegami-Polakami, nie odmawiając im światłej rady fachowej i pomocy. W dowód uznania zasług na polu organizacyjnem, członkowie tutejszego Związku Restauratorów przed kilku laty zamianowali swego senjora — prezesem honorowym. Prawość charakteru zjednała Zmarłemu wielu przyjaciół i wdzięczną pamięć potomności.

Najechany przez tramwaj.

Dnia 4 bm., o godz. 14,15, najechany został przez tramwaj w ulicy Gdańskiej 66-letni robotnik Tomasz Majcherek zamieszkały przy ul. Kujawskiej 89, skutek czego odniósł okaleczenia na głowie i rękach. Został odwieziony do lecznicy miejskiej. Jak dochodzenia stwierdziły, winę ponosi robotnik. który ciągnąc wózek ręczny po szynach tramwajowych, nie reagował na sygnały motorowego.

Abstrachując od tego wypadku, gdyż człowiek stary, mógł nie dosłyszeć sygnału, trzeba przyznać, że motorowi kursujących tramwai, przechodzą nieraz istne męki z upartymi woźnicami, którzy wprost lekceważą sobie sygnały motorowego i jakby naumyślnie, nie zjeżdżają z szyn. Zrozumieć przecież trzeba, że motorowy jest odpowiedzialny za dłuższe opóźnienie się jego wozu, na który czekają inne, gdyż ruch tramwajowy jest obliczony na minuty.

TAPETY - LINOLEUM

najtaniej tylko u

STRYSZYKA DŁUGA 34

Rok założ. 1904 (7797) **Telefon nr. 1239**

Nieostrożny rowerzysta.

Dnia 4 bm., o godz. 8 rano, przy rogu ulic Dworcowej i Gdańskiej, rowerzysta Jan Bajer, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 108, jadąc na rowerze wjechał przez nieuwagę pomiędzy dwa mijające się z sobą tramwaje. Szczęściem, rowerzyście nic się nie stało, rower jego jednak został mocno uszkodzony. Winę ponosi rowerzysta, który nie zachował ostrożności.

Brawurowa jazda była już przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. Młodzież zwłaszcza nadto ufa swej sprawności i szczęściu, lekceważąc często możliwość wypadku.

——o——

— **Jubileusz Związku Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy.** Uroczystość 25-lecia założenia oddziału Z. P. K. w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 10 b. m. Program uroczystości przewiduje: rano o godz. 8-ej: zbiórka delegatów i członków oraz gości w Resursie Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 25; o godz. 8,45: wymarsz do kaplicy św. Florjana na Mszę św.; o godz. 10,15: zebranie jubileuszowe w Resursie Kupieckiej; o godz. 14-ej: wspólny obiad; wieczorem zabawa z tańcami.

— **Inwalidzi Wojenni** proszą nas o zaznaczenie, że w defiladzie Trzeciego Maja, brała udział ich orkiestra.

— **Znalezione lejce.** W Komisarjacie II. P. P. (ulica Dąbrowskiego 14), znajduje się para lejc, które odebrano złodziejowi. Właściciel może je odebrać w godzinach urzędowych.

— **Wszyscy w niedzielę do Jachcic!** Tow. gimnastyczne Sokół II Bydgoszcz-Jachcice przypomina druhom i przyjaciołom o swej rocznicy dziesięciolecia istnienia gniazda, którą obchodzić będzie uroczyście 10 maja r. b. w lokalu p. Orczykowskiego (ul. Saperów 10).

MILJON

1.000.000 zł.

największa wygrana 23. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Dalsze większe wygrane:

400.000 zł.
300.000 „
200.000 „
100.000 „
75.000 „
50.000 „
25.000 „
20.000 „
15.000 „
10.000 „ i t. d.

Ogólna suma wygranych wynosi **32.000.000 złot.**

Co drugi los wygrywa!

Cena losu:

1/1=40.-, 1/2=20.-, 1/4=10.- zł.

Ciągnienie 19 i 21 maja.

Zamówienia listowne uskuteczenia się odwrotnie.

Kolektura Loterji Państwowej

M. Rejewska

Bydgoszcz, Dworcowa 17 - telefon 27.

P. K. O. 207963. (8666

Omylił się tylko o jedno piętro.

W podchmieleniu zamiast do swego, wszedł do cudzego mieszkania.

Niemiła przygoda spotkała p. L. Stefana, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej, którą to przygodę odczuł dotkliwie na swych kościach. Mianowicie, p. L., wracając późną nocą w stanie dosyć podchmielonym, do swego mieszkania, omylił się i zamiast na pierwsze, zaszedł aż na drugie piętro. Włożył klucz do zamka i majstrując nim przez dłuższą chwilę, dziwnym zbiegiem, udało mu się kluczem drzwi otworzyć.

Będąc pewnym, że wchodzi do swego mieszkania, posunął się śmiało kilka kroków naprzód, lecz w tejże chwili usłyszał głos: „ręce do góry, bo strzelam", a jednocześnie ktoś zarzucił mu na głowę koc. Mało tego, ale na głowę biednego p. L. poczęły się sypać razy tak dotkliwie, że biedak począł krzyczeć w niebogłosy: „złodzieje, bandyci w mojem mieszkaniu, ratujcie!..."

Krzyk ten zaalarmował sąsiadów, którzy wybiegli ze swych mieszkań, dopytując, co się stało?...

Pan Zygfryd M., właściciel mieszkania, tłumaczył zebranym, iż usłyszawszy, że złodziej próbuje otworzyć drzwi do jego mieszkania, wziął rewolwer do ręki i wspólnie z bratem, który miał już przygotowany koc, zaczaili się i przychwycili złodzieja.

Rzekomy złodziej, tymczasem trzymany jeszcze ciągle pod kocem przez brata p. M., myśląc, że to złodzieje zaczaili się na niego w jego mieszkaniu, prosił jękliwym głosem, aby zabrano wszystko, tylko darowano mu życie.

Zebrani sąsiedzi, radzili zdjąć koc z głowy „włamywacza" i oddać go w ręce policji.

Gdy brat p. M. odsłonił głowę nieszczęśliwego p. L., wszyscy obecni zdumieli, albowiem poznali swego sąsiada z pierwszego piętra.

Sprawa się wyjaśniła i pan L. otrzymał pełną satysfakcję, gdyż został serdecznie przeproszony za nieporozumienie, jednak tych razów, które otrzymał, już się cofnąć nie dało.

Przyczyną całej awantury, był nieszczęśliwy klucz, który się akurat nadał do drzwi mieszkania drugiego piętra, no i... alkohol.

Nowy system organizowania żeńskiej młodzieży.

Ruchliwy zarząd „Sokoła" żeńskiego w Bydgoszczy rozwija nadzwyczajnie ożywioną działalność w kierunku wychowania żeńskiej młodzieży.

Biorąc zaś pod uwagę panujące wśród młodzieży zepsucie, postanowił urządzać dla młodzieży zebrania czyli pogadanki, które mają mieć podstawę moralną i dać wychowanie duchowe, a tem samem możność poznania ideę sokolą, której służyć mają, i zacieśnić węzły łączności i przynależenia do „Sokoła". Wydane legitymacje i minimalna opłata miesięczna ma je przyzwyczaić do ścisłego wykonywania obowiązków, jakie przyjęły na siebie wobec towarzystwa, by tem łatwiej nauczyły się spełniać także obowiązki wobec państwa i społeczeństwa.

Pierwsze takie zebranie odbyło się 30. IV. w sekretarjacie przy bardzo licznym udziale młodzieży szkolnej w towarzystwie matek.

Na wstępie przedstawiono projekt i cel tych pogadanek z zachętą, by regularnie uczęszczały tak na ćwiczenia jak niemniej brały udział w pogadankach, na których dla popisujących się umiejętnie i zachowujących się odpowiednio, obmyślane przez Zarząd są liczne odznaczenia i nagrody.

Już na pierwszem tem zebraniu popisywały się małe sokolątka wspólnym śpiewem i deklamacjami, które bardzo dodatnie wrażenie wywarły na zebraniu.

Bardzo serdecznie przemówiła do tego „narybku sokolego" p. Siuchnińska jako przewodnicząca opieki nad drużyną, przedstawiając starania jakie Zarząd podejmuje by w zastęp tej młodej latorośli sokolej wszczepić umiłowanie naszej świetlanej przeszłości i wszystkiego co nasze, co polskie, że skupianie się w szeregach sokolich, to fundament pracy na przyszłość dla dobra Ojczyzny naszej.

Podniosły zaś był moment, gdy p. S. żegnała młodzież z oddziału I. przekazując ją tem samem do oddziału drużyny ćwiczącej i z naciskiem podkreśliła, że fundamentem dobrego prowadzenia się w sokole to karność, punktualność i zgoda, by opierały się nadal na tych zasadach które wpoiła w nie kierowniczka młodzieży p. Wieczorkowa, a tem samem pracowały dla idei sokolej z pożytkiem dla społeczeństwa i narodu.

Następnie prezeska „Sokoła" żeńskiego z Jachcic p. Eisopowa prawdziwa miłośniczka dzieci stwierdziła, że „Sokół" żeński w Bydgoszczy jest prawdziwą szkołą wychowania obywatelskiego, a pogadanki te, to przygotowanie od najmłodszego wieku młodzieży do pracy społecznej na pożytek narodu, bo „Sokół" to zakon, z którego wychodzą dzielne patrjotki i ludzie czynu.

W końcu dowiedziały się małe sokolątka, że projektowana dla nich wycieczka odbędzie się w najbliższych dniach, termin dokładny podany do wiadomości będzie na nast. lekcji ćwiczeń.

Zapał młodych sokolątek daje gwarancję, że praca przeprowadzona prostolinijnie i konsekwentnie, przysporzy państwu oraz sokolstwu dzielnych obywatelek. **Matka.**

Nie uciekaj od prawdy!

Jest wielu takich graczy, którzy nie wygrawszy odrazu żadnej sumy w ciągnieniu Loterji Państwowej, machają lekceważąco ręką, mówiąc: Szkoda pieniędzy. Szkoda czasu i atłasu. Kupiłem los, przegrałem — kropka. Więcej nie gram. Są inni — wyznawcy zasady: „Do trzech razy sztuka!" Więc tylko trzy razy uczestniczą w grze loteryjnej, a nie wygrawszy, ustępują z pola. Gdybyśmy tę metodę stosowali we wszystkiem, jakżeby inaczej wyglądał nasz świat i nasze życie! Gdyby każde niepowodzenie odstraszało nas od wytkniętego celu, cóżbyśmy mieli i co zrobili. Ale stając do gry loteryjnej, chcemy odrazu wygrać. Jeśli zaś to się nam nie uda, jesteśmy zniechęceni, rozczarowani, pełni pretensji o to, żeśmy nie natychmiast wygrali. Jednak stali gracze przekonali się, że niema przegranych w Loterji Państwowej. Jeżeli w jednem półroczu nie osiągnęli wygranej — to już w drugiem Fortuna do nich uśmiechnęła się. Przegrywa tylko ten, kto wogóle nie gra na Loterji, bowiem niema nadziei, niema pieniędzy, lub ten też, który przestał grać. Nie dojdzie do mety ten, kto ustaje w połowie drogi! Więc dla dobra swojego i swoich najbliższych należy pamiętać, że nie na wypadek śmierci trzeba się asekurować, lecz należy dążyć do osiągnięcia bogactwa za życia i móc korzystać z tego bogactwa. A jedyną najuczciwszą, i najlżejszą drogą do bogactwa jest Polska Loterja Państwowa, w której co drugi los wygrać musi. Zatem kto nie posiada jeszcze losu, nie powinien zwlekać i wraz ze swojmi bliskimi, o dobro których dba niech nie poskąpi 10 złotych dla nabycia losu klasy I-ej 23 Loterji w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1, pomnąc, że już wkrótce rozpoczyna się I-sze bogate ciągnienie, w której ogólna suma wygranych wynosi 32.000.000 zł z główną wygraną 1.000.000 zł oraz 23 premje na sumę 669.250 złotych.

„Sokół żeński"

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" **dziś**, w środę 6 bm. o godz. 20-ej w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

Ćwiczenia młodzieży **dziś** o godz. 17-ej w Szkole Wydziałowej.

——o——

Walka o stolik

w Dziennikarskim Klubie Kręglarzy.

Na torze kręglarskim „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej rozgrywa się zacięta walka o przepiękny stolik szachowy, ufundowany przez firmę Andrzej Nowak (Wełniany Rynek, róg Podgórnej). Na razie prowadzi p. Ciupek, zdobywszy 6 rzutami 50 punktów. Na drugiem miejscu figuruje p. Niemczewski. Nie ulega wątpliwości, że rezultat ten nie jest ostateczny, gdyż nie wszystkie t. zw. „kanony" kręglarskie dotąd wzięły udział w kulaniu. Walka kończy się dziś, w środę. Początek kulania o godz. 6-tej wieczorem.

AMAT płatki mydlane
są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

— **Koncert Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** na fundusz niesienia pomocy bezrobotnym m. Bydgoszczy odbędzie się w przyszłą niedzielę, 10 bm. w Teatrze Miejskim o godzinie 12 w poł. Na czele programu wykonane będzie potężne dzieło Händla, Psalm 112 na solo sopran, chór mieszany i orkiestrę. Jako solistkę usłyszymy Jadwigę Musielewską, znaną już w Bydgoszczy z poprzednich występów, któremi zdobyła sobie gorące uznanie naszej publiczności. Program uzupełniają koncert d-moll Bacha na dwoje skrzypiec z orkiestrą oraz Mozarta Serenada na orkiestrę i Motet Ave Verum Corpus na chór mieszany i orkiestrę. Koncertem tym dyryguje prof. Władysław Raczkowski. Bilety po cenach popularnych sprzedaje kasa Teatru Miejskiego oraz Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfeld.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś I. i II. serję razem najwspanialszego arcydzieła filmowego pt. **„Hrabia Monte Christo"**. Dla dzieci i młodzieży II. serja o godz. 5. Następnie II. serja początek o godz. 6,45 poczem I. serja o godz. 8,30 na końcu znów II. serja.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni czeski film, który tryumfalnie przeszedł Europę pt. **„Jej chłopczyk"** czyli Pieśń życia. 100 proc. dźwiękowiec mówiony po czesku. Potęga uczuć matki i piekło udręczeń przez które brnie porzucona przez męża żona i matka. Dalej orgje pijackie, obława policji, epizod w domu noclegowym, to ogniwa silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy, aż bolesne w realistycznem zacięciu. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Dziś i dni następne wielki film pt. **„Nibelungi"** wyświetlany w całości raz o godz. 7,30. Potężne to dzieło wykonane z niebywałym rozmachem z udziałem najlepszych artystów zawsze wywiera silne wrażenie i nie nuży a pochłania uwagę widza.

NOWOŚCI. Dziś w nowej edycji arcydzieło polskiej produkcji pt. **„Tajemnica przystanku tramwajowego"**. Wzruszający dramat, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych królowa ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn i Kazimierz Junosza-Stępowski.**

OKO. Dziś seansów filmowych nie będzie z powodu oddania sali na gościnny występ Władysława Waltera znakomitego artysty satyryka. „D. Marbuze" będzie wyświetlany w dalszym ciągu w czwartek i piątek.

Walter w Bydgoszczy.

A więc już dziś 6 maja o godz. 8,30 wiecz. tylko jedno gościnne przedstawienie w sali kina „Oko" genjalnego satyryka polskiego, gwiazdora teatru „Morskie Oko", ulubionego gawędziarza rozmaitości Polskiego Radja w swym niezrównanym repertuarze **Władysława Waltera** z udziałem artystów scen warszawskich Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza, Wandy Szulcówny, Feliksa Bańkowskiego, Aleksandra Piotrowskiego. W programie 16 numerów przebojowego programu. Ceny miejsc przystępne. Przedsprzedaż biletów w firmie Piltz, Plac Teatralny 18 do godz. 7-ej wieczór.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 8 MAJA.

WARSZAWA. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego. 15.30—16.10 Odczyty dla maturzystów. 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.45 Muzyka operetkowa w wyk. Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—1925 Giełda rolnicza. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę 6 b. m. o godz. 19-tej **zebranie, filji stolarzy** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu powiatowego.

Sprawy **zarobkowe i obniżka zarobku.**

—o—

Z ruchu towarzystw.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 6. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Udział wszystkich członków konieczny.

Klub Sportowy „Astorja". Nadzwyczajne walne zebranie w piątek, 8 bm. o godz. 20 w lokalu „Dom Czeladzi" ul. Zygmunta Augusta (przy Dworcu). Na porządku dziennym ważne sprawy oraz interesujący wykład.

Sodalicja Marjańska Panien. Zebranie w czwartek, 7 bm. o godz. 7 w Zakładzie Św. Florjana.

Tow. Śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w środę o godz. 19,30 lekcja w sali p. Ferenca, Senatorska 76.

Kapitanowie „B" klasowych drużyn **(Astorja, Sparta i Gwiazda)** zbiórka w czwartek 7 bm. o godz. 19 w kasynie K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta celem ustawienia rep. klasy „B" na dzień P. Z. P. N.

Sokół Konny XII. Ćwiczenia przygotowawcze do konkursów odbędą się w dniach 7, 9, 11 i 13 maja br. od godz. 17—18 w koszarach 16 p. ul. Wlkp. Obowiązuje mundur polowy.

XXI Okręg Zw. Kół Śpiewaczych. Dziś w środę o godz. 8 lekcja ogólna chórów męskich na sali „Pod Lwem". Prezesi wszystkich Kół biorących udział w koncercie odbiorą tamże bilety wstępne dla śpiewaków, programy i afisze.

„Moniuszko". Chór bierze udział w koncercie na bezrobotnych. Lekcja chóru męskiego w czwartek, 7 bm. o godz. 20 w salce parafjalnej.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Zebranie miesięczne w dzisiejszą środę o godz. 19 w lokalu dh. Kołodzieja.

Tow. Śpiewu „Św. Cecylja". Zebranie plenarne dziś po majowem nabożeństwie w salce parafjalnej.

Sokół Konny. Zbiórka w czwartek, **o godzinie 17** w koszarach 16 p. Ułanów, a nie jak mylnie podano o godz. 18. Lekcja jazdy.

Baczność, Inwalidzi! Przyszłe zebranie Okr. Koła Związku Inwal. Wojen. - Bydgoszcz - odbędzie się dnia 7 bm. w sali restauracji „Pod Lwem" (dawn. Ognisko), o godz. 6 po poł. Wstęp tylko za legitymacjami na rok 1931.

Tow. hodowców drobiu zał. 1891 r. Zebranie w piątek 8 maja o godz. 20 w Starej Bydgoszczy (Wichert). Referat przewodniczącego o rasach gołębi polskich.

S. M. P. „Gwiazda". Jutro po nabożeństwie majowem w salce zebranie plenarne obu oddziałów. Ważne sprawy.

Baczność Czyżkówko! Zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich na Czyżkówku w niedzielę, 10 bm. po sumie o godz. 11,30 na salce przy kaplicy.

Rzeczoznawcy morscy przy pracy.



— To są rzeczoznawcy morscy. Cały dzień grają w szachy.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 5. 5. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	096—106
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	086—094
Mięsiste tuczone starsze	072—082
Miernie odżywione	064—068
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	092—100
Tuczone mięsiste	080—090
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	072—078
Miernie odżywione	062—066
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	096—106
Tuczone mięsiste	086—092
Nietuczone, dobrze odżywione	064—072
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	094—104
Tuczone mięsiste	084—092
Nietuczone, dobrze odżywione	070—078
Miernie odżywione	060—064
Młodzież:	
Dobrze odżywione	060—066
Miernie odżywione	054—058

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	086—100
Tuczone cielęta	076—084
Dobrze odżywione	064—075
Miernie odżywione	060—062

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	136—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	120—130
Dobrze odżywione	068—076
Miernie odżywione	00—00

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—110
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—106
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	096—100
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	090—094
f) maciory i późne kastraty	080—090
Świnie bekonowe	092—096
Stare maciory	000—000

Bank Polski płacił w dniu 6 maja za:

dolary amerykańskie	8,87¾—8,86¾
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,76
guldeny gdańskie	172,84
marki niemieckie	211,70
szylingi austrjackie	125,07
liry włoskie	46,55½
korony czeskie	26,34

Sprawy podatkowe
szybko i solidnie załatwia
Biuro Obrony Obywatelskiej
9684) **red. St. Sokołowskiego**
ulica Długa 5 — Telefon 18-48, od 4—6.

Obwieszczenie. Józef Nierzwicki, kupiec w Więcborku wniósł o wdrożenie postępowania o zapobieganiu upadłości po myśli rozp. z dnia 6. III. 1928 r. (Dz. Ust. poz. 244). Wierzyciele dłużnika mogą przybyć na rozprawę przed podpisanym Sądem w **dniu 19 maja 1931 r. o godz. 10-tej** sala rozpraw celem udzielenia Sądowi wyjaśnienia. (9707
Więcbork, dnia 30 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja mebli

przy **ul. Gdańskiej 131 u sped. Herzke.**

W piątek dnia 8 maja o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w sprawie spornej:

szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła, kanapę, leżanki, meble koszykowe i wiele innych rzeczy.

Michał Piechowiak
zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy
9686) **ulica Długa 8 — Telefon nr. 1651.**

Licytacja

przy **ul. Sniadeckich 19 u sped. Rawe.**

W czwartek dnia 7 maja o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę:

ubrania męskie i dziec. kapelusze męskie, płaszcze damskie oraz galanterje.

Michał Piechowiak
zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy
9687) **ulica Długa 8 — Telefon nr. 1651.**

Licytacja przymusowa.

Dnia 9 maja 1931 r. o godz. 2-giej po południu sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. **Bronisława i Apolonji Smarzów w Bzowie** poczta Warlubie powiat Świecie następujące przedmioty:

krowę, cielaka, grabiarkę, umywalkę, szafę do garderoby, maszynę do szycia, krzesło leżak.

9642) **Chojnacki,** komornik sądowy w Nowem.

Licytacja przymusowa.

Dnia 9 maja 1931 o godz. 1 popołudniu sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. **Wojciecha Lecha w Bzowie,** poczta Warlubie, pow. Świecie następujące przedmioty:

jałowicę, drylę, bryczkę, wialniak.

9643) **Chojnacki,** kom. sąd. w Nowem.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 7. 5. 31 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. **Wileńskiej 9** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

leżankę.

9696) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 7. 5. 31 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę przy ul. **Śniadeckich 2** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 samochody Chevrolet i Ford.

9698) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

LICYTACJA bydła rozpłodowego

zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego odbędzie się **we wtorek, dnia 12 maja 1931 r. w Poznaniu** na terenach Targów Poznańskich. Otwarcie wystawy o godzinie 8-mej, początek licytacji o godz. 11-tej. Drogą licytacji zostanie sprzedanych około 50 buhaji z pierwszorzędnych obór zarodowych. Wystawione stadniki zostaną przed licytacją zbadane klinicznie na gruźlicę. Katalog otrzymać można w Sekretarjacie Towarzystwa lub w dniu licytacji na miejscu.

Wielkopolskie Towarzystwo Hodowców Bydła Nizinnego
czarno-białego
Sekretarjat: Poznań, ul. Mickiewicza 33
9151) **pokój 38.**

Sekretarza adwokackiego
biegłego w sprawach procesowych poszukuje
adwokat Mielcarek, Inowrocław. 9702

Przetarg przymusowy.

Dnia 7 maja b. r. o godz. 12 sprzedam przy ul. **Grunwaldzkiej nr. 98** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (9710

pianino

Woźniak, komornik sądowy

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Z powodu likwidacji dzierżawy tartaku **sprzedam** natychmiast
suche drzewo
stolarskie i budowlane
Kobelt (9637
Tartak Zimnewody
Toruńska 48. Telef. 2148.

Sprzedaż publiczna.

W sprawie spornej sprzedam na rachunek strony interesowanej w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu (9695

15 ton pszenicy na osi w Pabjanicach oraz 15 ton pszenicy na osi w Chojnicach.

Przetarg odbędzie się dnia **6 maja o godz. 16** w moim biurze ul. **Dr. Em. Warmińskiego 15.**

Zefiryn Rzymkowski
zaprzysiężony senzal-handlowy przy Izbie Przemysł.-Handlowej **w Bydgoszczy.**

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię w **piątek, dnia 8 b. m. o godz. 13** w moim biurze przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 15** od najmniej żądającego w publicznym przetargu (9694

650 centnarów płatków ziemniaczanych.

Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefiryn Rzymkowski
zaprzysiężony senzal-handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handl. **w Bydgoszczy.**

Dla mego składu towarów kolonjalnych, win, łakoci, spirytuozów poszukuję zdolnego (9556
ucznia
lub **wolontarjusza**
syna uczciwych rodziców z dobrem wyszkoleniem, przy wolnym stole i stancji. Oferty uprasza
Ignacy Nowak
Koronowo.

Motocykle
D. 500 ccm zł 700
A. J. S. specjalny
wyścigowy 500 ccm zł 2.500 sprzeda na rachunek obcy
M. Łabicki
Warsztat motocyklowy
Gdańska 68. (9685

Rowery
części sprzedaje najtaniej Gdańska 41. (9661

SPRZEDAŻE

Kamienicę
dochodową 4 piętr., centrum eleganckiej Bydgoszczy, nawskroś komfortową, (winda, centralne ogrzewanie, wielopokojowe apartamenta) sprzeda bezpośrednio właściciel. Zgł. Dz. „Rentowna lokata". (9700

Place
budowlane sprzedam pół darmo. Gdańska 41, Kołecki. (9663

Dom
2 piętrowy z oficyną i ogrodem na sprzedaż. Chołoniewskiego 50. (9669

Kamienice
gospodarstwa tanio sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (5249

Używany
odkurzacz do worków oraz waga decymalna (50 kg.) na sprzedaż. Paul Krause, Gdańska 131. (9721

Jaja
kurze, rasowe Karmazyny do wylęgania po 80 groszy. Majętność Rybiniec, poczta Osielsko. (9651

Motocykl
D. K. W. jak nowy na sprzedaż. Zgł. od 12—16 Rycerska 23, p. I. (9636

Maszynę
do wyrobu wszelkich rodzaji pończoch, płaską, używaną sprzedam Holtzendorff, Pomorska 5. (9683

Jadalnie
(nowoczesny styl) korzystnie sprzeda stolarnia, Pomorska 22-23. 5241

Gitara
na sprzedaż tanio. Wileńska 11, prawo. 5226

Wózki
dziecięce najnowsze modele sprzedaje półdarmo. Gdańska 41. (9662

Ciężarowy
samochód wyjeżdża w piątek, 8. bm. rano do Poznania i zabierze towary za niską opłatą. Zgł. Sienkiewicza 37, w podwórzu lewo. (5263

Rower
(wyścigowy) na sprzedaż, wiadomość od 5 — 8mej. Garbary 24 mieszk. II. (5262

Pianino
czarne, tanio sprzedam. Kołłątaja 7, III. (5255

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Orła 6, Grabarski. (9675

Rower
męski sprzedam tanio. Gdańska 58. (5247

Okazyjnie
sprzedam meble stylowe, mahoniowe, brzozowe, jesionowe i orzechowe, kanapy, obrusy, pianino itd. Pomorska 55, skład. (5252

Rower
wyścigowy, rower zwykły, półszorek sprzeda tanio „Stała Okazja" Gdańska 152. (5239

Bryczka
na 5 osób zaraz do oddania. Zbożowy Rynek 9. (9674

Wózek
dziecięcy na paskach, dobrze utrzymany na sprzedaż Hernet Bocianowo 33, mieszkanie 5. 5225

3 akwarja
na sprzedaż. Chrobrego 18 skład kolonjalny. (5210

Sadzonki
„Industria" prof. Gisevius I. odsiew jeszcze w niewielkiej ilości oddamy korzystnie. „Tranzyt" w Toruniu, Wielkie Garbary nr. 33/35, tel. 243. (9644

Motor
benzynowy Original-Hille 4 P.S. leżąc. z pow. elektr. na sprzedaż. Persson Saperów 15, Jachcice-Bydgoszcz. 9680

POLECENIA

Ceraty (9646
z metra, obrusy, wózkowe, powózkowe, meblowe i chodniki stale u Waligórskiego, Gdańska 164.

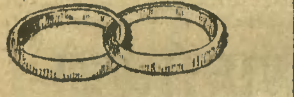
U Waligórskiego
Gdańska 164, kupujesz najkorzystniej: dywany, chodniki w deseniach i gładkie linoleum. (9620

Tapety
kupuje się najtaniej u Waligórskiego, Gdańska nr. 164. (9645

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

Świece
do Komunji św. najniższe ceny poleca „Sawonia", Długa 20. 9650



Bardzo korzystnie obrączki ślubne
biżuterja i zegarki. Wszelkie reparacje wykonuje w własnej pracowni tanio i dobrze (7900
Henryk Kaszubowski
zakład zegarmistrzowski i złotniczy
Długa 29, Tel. 1123.

Materace (9676
od specjalisty, to gwarancja pierwszorzędnego wyrobu. Skład Dworcowa 75.

Budowlane (5248
prace wykonuje fachowo i sumiennie Wojciechowski, Pomorska 53, tel. 1302.

Meble
sypialki, jadalki, gabinety męskie po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach. Marsz. Focha 40 w fabryce, tel. 303.(8312

Najtaniej
fotografuje „Wiol", Dworcowa 18a, filja Marsz. Focha 40. (5242

Torebki damskie

najnowsze fasony wiosenne. Olbrzymi wybór, śmiesznie niskie ceny z powodu wielkich zakupów gotówkowych. Największy magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych. Zygmunt Musiał w Bydgoszczy, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal. (8293

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231

Majątek
800 morgowy w Poznańskiem sprzedam lub zamienię na kamienicę, inwentarz żywy i martwy nadkomkl. budynki w bardzo dobrym stanie. Bon. 270. Cena podług ugody. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „800 mórg". (9599

Kamienicę (9621
piętr. z wyszynkiem i kolonjalką sprzedam z powodu starości. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piętro".

Sprzedam (9628
gospodarstwo, 150 mórg dobrej ziemi, lub zamienię na mniejsze. Zgł. do Dz. Bydg. pod „150 mórg".

Piekarnia (9645
mechaniczna w mieście wojewódzkiem zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do „Par" Toruń pod „891".

Trzypiętrowy
dom, komfort, wolne większe mieszkanie. Cena 60.000, wpłata 40.000, sprzeda biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (9659

Domek
ogród $1^1/_2$ morgi, 15 minut tramwaj, 4000 złotych sprzeda Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (9658

Dom
w Toruniu w śródmieściu ze składem sprzedam za 20.000, cały wolny. Wiad. Dz. Bydg. w Toruniu. (9641

Nieruchomość
z ogrodem owocowym położona w Nakle n/Notecią sprzedam, wpłata 10—12 tys. Zgłosz. Bydgoszcz, Gdańska 82. 5224

Piekarnia
cukiernia do oddania z całkowitem urządzeniem, cena 8.000 zł. Wiad. Dz. Bydg. (9639

Ogródek
szreberowski N. 98 zaraz na sprzedaż. Wiad. Gdańska 19, m. 11. (5156

Skład
towarów krótkich, porcelany i szkła, 1 lipca do oddania, gotówki 4—5,000 potrzeba. Zgłoszenia pod „5" do Dziennika. (9716

Skład (5237
spożywczy sprzedam. Wiadomość filja Dz. Bydg.

Hotel
z restauracją i wyszynkiem prawie bez konkurencji na Pomorzu Ia zabudowanie Ia umeblowanie duże obroty wykażą książki, z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. tylko poważnych kupców do Dzien. Bydg. pod „Zabudowanie Ia". (9597

Dom
korzystnie sprzedam. Cena 30 000 włącznie hipoteka amortyzacyjna. Dochód 372. Wiad. Bocianowo 6, gospodarz. (5928

Ford
nowoczesny $^3/_4$ tonowy, kryty sprzedam. Wiad. Dr. Em. Warmińskiego 12 skład. (9612

Sprzedam
z powodu przejęcia majątku ziemskiego po rodzicach, skład kol. z urządzeniem, towarem, 3 pokojowem mieszkaniem. Cena 4.500 zaraz. Adres filja Dzien. (5136

Sprzedam
tanio 13 okien, 10 drzwi. Gdańska 84, skład kolonjalny. (9654

Wózek
dziecięcy mało używany na sprzedaż. Zgłosz. Pomorska 39, w składzie. (9656

Mały
samochód 2 siedzeniowy, sportowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (9629

Sprzedam
łóżko, urządzenie kuchenne tanio. Siemirackiego 4, parter lewo. (9634

Mała
łódź motorowa 2-3 osob. z przyczepnym motorem „Johnson" tanio na sprzedaż. Jazdy próbne o każdym czasie. Informacje u P. Havemann, ul. Król. Jadwigi 6a. (9653

Meble
za półdarmo. Sypialki, jadalki, pokoje męskie i saloniki dębowe, orzechowe i mahoniowe, w gustowniejszym stylu, oprócz tego kanapy, fotele, serwantki, sekretarki, łóżka, umywalki, szafy, szafonierki, lustra, stoły, krzesła, leżanki i wiele więcej, także i w zamianę, można nabyć tylko przy ul. Sniadeckich 56, tel. 1025, składnice. Ceny fabryczne. Górnoślązaków. 9691

Łódź
motorową sprzeda tanio. Hurtownia win, Fr. Wojak, Grudziądz. 9705

Rower
w dobrym stanie na sprzedaż. Ul. Konopna 33, ptr. prawo. 9677

Aparat (5238
fotogr. zakładowy duży, 2 objektywy wyt. za $^1/_4$ ceny nowego odda. „Stała Okazja", Gdańska 152.

Samochód
ciężarowy, Chewrolet 6 cylindrowy w dobrym stanie, na dogodnych warunkach spłaty sprzedam. Kryger i S-ka, Dworcowa 80, tel. 734. (5243

Wózek
dziecięcy sprzedam. Chrobrego 3, m. 1. (5232

Najnowsze
kino domowe, motorkiem, ekranem, filmami, okazyjnie 500 zł. Tomaszewska, Sienkiewicza 13. (5229

Meble
nowe i starożytne i prawie nowa sypialka, gabinet męski, pokój stołowy odda nadzw. korzystnie. „Stała Okazja", Gdańska nr. 152. (5240

Wysoko (9660
cielną krowę sprzedam. Krenz, Prądki, poczta Ciele.

Agentów(ki)
do zwiedzania prywatnej klienteli po miastach i wioskach na „szlagier" sezonowy poszukuję za wysokiem wynagrodzeniem. Prospekty darmo. Wytwórnia Chemiczna, Bydgoszcz, Promenade 12.(5213

Subzastępcy
poszukiwani. Sprzedaż ratalna radjoodbiorników eufonów, rowerów, encyklopedyj. Zgł. przyjmuje Nowicki, Barcin — Piłsudskiego. (5214

Karmelkarz (5235
cukiernik, dobry fachowiec natychmiast potrzebny. Carmel Dworcowa 65.

Fryzjer
damski potrzebny. B. Sikorski, Gdańska 21. (5256

Czeladnika
piekarskiego do wypomocy poszukuję. Woytszak, Solec Kujawski. (9711

Potrzebny
szewc na męskie szyte. Libelta 10. (5257



Czy nastąpił handel domokrążny?

Niema dziś już prawie towaru, któryby nie był przez domokrążców polecany. Jest to przeważnie zły towar, za który najczęściej płaci się za wiele. Rzutki kupiec, któremu dobro klienteli leży na sercu, informuje ją stale o prawdziwie dobrym, a jednak tanim towarze zapomocą ogłoszeń w poczytnym **„Dzienniku Bydgoskim"**. W ten sposób objaśnia klientów, gdzie jest najkorzystniejszy zakup.

Z powodu
przeprowadzki sprzedam bardzo tanio sypialkę, kluby, gabinet męski, kuchnię, jadalkę, dywany, lampy i różne rzeczy. Pomorska 49/50, II ptr. mieszkanie 6. 5221

KUPNA

Kupię
każdą ilość krzeseł używanych, żelaznych, łóżka żelazne, szafy, stoły. Zawiadomienie pocztówką Universum, Gdynia, Rynek warzywny. (9514

Kupuję
używane ubrania, obuwie, wózki, gramofon i wszelkie rzeczy. Melch. Wierzbickiego. (9666

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (9533

Złotych 300
miesięcznie zarobi każdy. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne. Znaczek 50 gr na odpowiedź. „Prosperyte" Grudziądz, Kwiatowa nr. 19. 9306

Panie
wymowne do podróżowania na prima artykuł w każdej miejscowości poszukiwane. Zgłoszenia „C. 1965", filja Dz. (5231

Fryzjerka
dzielną oraz pomocnika (damsko męskiego) poszukuje Żewicki, Dworcowa 17. (9692

Fryzjerki
zaraz lub później potrzebna, tylko dobra siła. Jan Rejewski, Chełmno, Rynek 4. 9712

Pomocnika
krawieckiego tylko dobra siła, potrzebny zaraz. E. Puławski, Inowrocław, ul. Mikołaja 28. (9708

Krawieckich
pomocników poszukuję. Pomorska 59. (5250

Kuchmistrz
pierwszorzędny z dobremi świadectwami potrzebny od 10 maja. Oferty z fotografją i odpisami świadectw nadesłać do Kawiarni „Pomorzanka" Toruń. 9703

Samodzielna
biuralistka władająca językiem polskim i niemieckim natychmiast poszukiwana. Oferty filja Dzien. pod „Samodzielna". 5211

Podręczna (9682
do konfekcji damskiej może sie zgłosić. Toruńska 14.

Pomocnik
szewski potrzebny. Pomorska 42. (5233

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Podgórna 8. (9625

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Herm. Frankego 3, „Bydgoszczanka". (5246

Do
małego dziecka poszukuję przychodniej dziewczynki od lat 14—18, z uczciwej rodziny. Of. do Dz. Bydg. pod „H. J. H." (9632

Dzielną
ekspedjentkę władającą dobrze językiem niemieckim i umiejącą szyć na maszynie poszukuje zaraz F-a W. G. Neumann. wł. Marja Kasprowicz, Gdańska 19. (5150

Krawcowa
potrzebna w dom. Smigiel Terasy 3. (9684

Poszukuję
gosposi, córki gospodarskiej lub młodej wdówki z kaucją 2.000 zł, do prowadzenia domowego przeszło 100 morgowego gospodarstwa, od 1-szego czerwca. Załączyć fotografję i życiorys. Fotografję zwracam. Pod „Gosposia" filja Dzien. (5218

Gospodyni
inteligentna, młodsza do samotnego pana potrzebna zaraz lub od 15 bm. Zgłosz. wraz z fotografją pod „Młodsza" do filji Dz. Bydg. (5217

Uczennicę (5222
do szycia i kroju przyjmę. Sniadeckich 26, II p.

Panienka
wyuczona krawieczyzny do pomocy może się zgłosić. Adres wskaże Dzien. Bydg. 9652

Służąca
potrzebna zaraz od 16—18 lat. Adres w Dz. Bydg.(9647

Potrzebna
inteligentna panienka z dobrej rodziny do dzieci, język polski, niemiecki, oraz szycie. Unja Lubelska 14a, m. 5. (9649

Krawczyni (5208
poszukuje uczennicy. Szczecińska 5, mieszk. 15.

Szwaczkom
oddam bieliznę do szycia w dom. Zgłosz. „Fabrykacja", filja Dzien. (5230

Posługaczka
potrzebna. Kordeckiego 34b, III p. mieszk. 4. (9717

Dziewczyna
uczciwa bez spania potrzebna. Zgł. ul. Grunwaldzka 25, skład. (9631

Kobieta
do posługi potrzebna. Zgł. między 2—7 Bydgoszcz, Rynek Im. Marszałka Piłsudskiego nr. 2, II. p. (9704

Panienkę
do prowadzenia filji (kaucja 2 — 5.000) przyjmę. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „2—5.000". (9665

Uczennicę (9564
do składu rzeźnickiego przyjmę. Pokora, Długa 14

Poszukuję
posługaczkę na przychodnie. Petersona nr. 9, II prawo. 9689

Potrzebna
młodsza dziewczyna na posługi. Św. Trójcy 6a, m. 8. (5260

POSADY POSZUKUJĄ

Bezrobotny
ojciec rodziny, szuka jakiegobądź zajęcia za robotnika, przy koniach, woźny lub tp. Lewandowski, Chocimska 10. (9624

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski poszukuje posady. Zgł. pod „Olech" do filji Dz. Bydg. (9718

Panna
inteligentna poszukuje posady gospodyni lub przy bufecie. Filja Dzien. pod „Inteligentna". 5259

Uczeń (9655
mleczarski z uczciwej rodziny poszukuje posady. Zgłosz. pod „Roza" Mąkowarsk pow. Bydgoszcz.

Kucharka
restauracyjna poszkuje posady od 15. 5. na letnisko. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Restauracyjna". (5253

DZIERŻAWY

Składy
mieszkania wydzierżawię. Długa 40. (9664

Przedsiębiorstwo
węglowe w większem mieście Wielkopolski, w dobrem położeniu, z powodów familijnych, z całym inwentarzem zaraz do wynajęcia. Of. proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „6.500." (9633

Wydzierżawię
skład z mieszkaniem 2 lub 4 pokoje z kuchnią, nadające się na każde przedsiębiorstwo. Adres wskaże Dz. Bydg. (9635

Fotograficznego
zakładu lokal, najlepsze centrum Bydgoszczy, (ul. Gdańska), atelier wraz paropokojowem mieszkaniem wydzierżawi gospodarz. Placówka egzystuje 20 lat, źródło doskonałych zysków. Zgł. Dzien. „Obfite zyski." 9701

Poszukuję
skład kolonjalny lub cukierków z małem mieszkaniem zaraz. Oferty do Dz. pod „Skład kolonjalny". (9648

Wydzierżawię
oberżę i 11 mórg ziemi. Matuszewski Marcin, Różnowo, poczta Kokocko, pow. Chełmno. (9714

Śpichrz (9667
i duża piwnica korzystnie do wynajęcia. Podwale 20.

MIESZKANIA

Urzędnik
emeryt szuka 2—3 pokoje i kuchnię wprost od gospodarza, płacę czynsz zgóry. Of. pod „J. G. 77" do filji Dz. Bydg. (5220

Urzędnik
bankowy poszukuje mieszkania 3—4 pokoj. z łazienką. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod Wus. 300". (5151

Mieszkanie (5251
4-pokojowe wolne, zwrot remontu. Sniadeckich 31.

Poszukuje
starsze małżeństwo emeryt. 2 pokoj. mieszkania z kuchnią, najchętniej na przedmieściu z miesięcznym czynszem. Oferty pod „A. L." (9466

Szukam (9693
natychmiast 2—4 pokojowe słoneczne mieszkanie. Oferty uprasza — fabryka mydeł Fr. Kosznik, Bydgoszcz, Bocianowo 4.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Saperów 11, gospodarz. 5207

Mieszkanie
7 pokojowe przy ul. Gdańskiej 22, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Zgłosz. A. Chwiałkowski, ul. Dworcowa 81. (9717

Mieszkania
2-u pokojowe, kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 6. (5244

2 pokoje
kuchnia, ogród wynajmę. Gburczyk, Jackowskiego nr. 22. (5236

Pokój (9671
kuchnia wolne. Orła 56.

POKOJE

Poszukuję
czasowo umebl., niekrępującego pokoju 2 osobowego możliwie z telefonem, całodziennem utrzymaniem. Zgł. Dz. „Szczegółowe warunki" (9699

2 pokoje (5223
umebl. dla 1-2 osób do wynajęcia. Gdańska 152, II.

Pokój
słoneczny wynajmę. Świętojańska 22, mieszkanie 12, wejście Pomorska. (5216

Pokój
częściowo umeblowany z kuchenką gazową. Łokietka 3 zawiadowca. (9679

Pokój
umeblowany dla 1-2 osób. Gamma 7/4. (5258

Dwuch
urzędników poszukuje niekrępującego pokoju od 15 bm. Zgłosz. Kasa Skarbowa, Ostasiewicz. (9640

2 umeblowane
pokoje lub oddzielne z używaniem kuchni wynajmę najchętniej inteligentnej wdowie. Kwiatowa la, I. 5209

Słoneczny (5212
pokój, balkonem. Cieszkowskiego 17, I piętro lewo

Pokój
dobrze umeblowany od 15 maja oddam. Sienkiewicza 45, I prawo. (5215

Pokój
niekrępujący. Hetmańska nr. 15, m. 1. 9690

Przyjmę
panie na pokój. Fredry 5, niski parter. (5228

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. pr. 5227

Pokoik (5261
osobne wejście, bez pościeli. Niedźwiedzia 7, III.

LETNISKA

Letnisko
w ślicznie położonej miejscowości, blisko tramwaju, 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dzien. (9265

RÓŻNE

Poszukuję
wspólnika z półciężarowym samochodem i 2—3 tys. zł. Gdzie wskaże Dz. Bydg. 9673

Spólniczkę (5254
do magazynu galanterji. konfekcji, poszukuję, Szulcowa, Gdańska 139.

Ostrzegam (9668
każdego przejąć mieszkania od p. Wandy Slusarek w moim domu Marszałka Focha 35, ponieważ nie zezwalam. Gospodarz.

POŻYCZKI

Kto
pożyczy mi około 20 000 na I hipotekę gospodarstwa 150 mórg dobrej ziemi. Odsetki według umowy. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „D. B." (9630

Kto
pożyczy 1500 zł pod wysoki procent. Oferty pod „Urzędnik 1" do filji Dz. Bydg. 5037

Rodzinie
pożyczającej 500 zł dam pewny, rozweselający zastaw. Oferty „Solidarność" filja Dzien. (5234

Pożyczki
uzyskać mogą urzędnicy państwowi i komunalni za zabezpieczeniem na pensji oraz właściciele nieruchomości miejskich i rolnicy za zabezpieczeniem hipotecznem. Bank Oszczędnościowo - Kredytowy, Spółdzielnia z ogr. odp. w Poznaniu. Reprezentacja w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 21.(5245

MATRYMONJALNE

Nauczyciel
szkół powszech., kawaler, nawiąże korespondencje z panną, najchętniej ze wsi w celach matrymonjaln. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nauczyciel". (9627

Kawaler
lat 30, przystojny, urzędnik państwowy, poślubi pannę do lat 30 z odpowiednim majątkiem. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Kawaler 30". (9706

Brunet
przystojny lat 29, kupiec, poślubi inteligentną, sympatyczną panią. Dla wspólnego dobra gotówka pożądana. Oferty do Dz. Bydg. pod „Brunet". (9713

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., we wtorek, dnia 5-go maja br. rano o godz. 5.15, moja droga i nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza matka, córka, synowa, siostra, bratowa i szwagierka ś. p.

z Jasińskich

Juljanna Halina Brzezińska

przeżywszy lat 33, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 maja br. o godz. 5-tej popoł. z kaplicy starego cmentarza.

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, dnia 8 maja br. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy. (9715

†

Dnia 5-go maja br. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz dobry ojciec, dziadek, teść, brat i szwagier ś. p.

Emil Kleinert

restaurator

w ukończonym 70-tym roku życia, o czem donosi w imieniu stroskanej rodziny

Matylda Kleinert
z domu Sasse.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8-go bm. o godzinie 3-ciej popoł. z kaplicy cmentarza na Czyżkówku.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

†

Dnia 5 maja br. o godzinie 7.30 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Antoni Kaczmarek

przeżywszy lat 60, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i matka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 maja br. o godz. 5 popołud. z domu żałoby przy ulicy Dworcowej 57a. Msza św za duszę Zmarłego odbędzie się w piątek o godz. 8-mej rano w kościele Serca Jezusowego. (9672

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 5 maja 1931 roku zmarł po długotrwałych cierpieniach ś. p.

Antoni Kaczmarek

starszy przodownik policji państwowej służby śledczej.

W Zmarłym tracimy dzielnego współpracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci! (9720

Oficerowie i szeregowi
Komisarjatu Głównego Policji Państw. m. Bydgoszczy.

†

Szanownym członkom donosimy, iż zmarł członek nasz ś. p.

Paweł Jeliński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4-tej po południu z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusowego.

O liczny udział członków prosi

5219) **Zarząd Tow. Ośw. Lech.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mej najdroższej żony i ukochanej mateczki mojej

ś. p. Ireny z Wiśniewskich Droszcz

odbędzie sie za spokój Jej duszy

msza święta

w czwartek, 7-go bm. o godz. 7.45 w kościele św. Trójcy, o czem Krewnych i Znajomych zawiadamia

9626 **Mąż z synkiem.**

MARJAN KRANZ

lekarz dentysta

w Nakle, ul. Dąbrowskiego 147

przyjmuje znów jak przedtem. (5117

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (6139

DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.

9070



„Espe"

wchłaniacz potu nóg

Patent. w Urz. R. P. z.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach.



Ostatnia nowość dla Pań!

Białe szyjki imitacja gronostai (Hermelin) po zł 9.80 wysyłam za pobraniem. (9638

B. Mucha, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 14.

Majątek

517 mórg pszenno-żytniej ziemi, położony przy szosie i wodzie, ziemia w jednym planie, martwy i żywy inwentarz kompletny z pełnemi zasiewami, zabudowania dobre i masywne **na sprzedaż** przy bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

Zgłoszenia prosimy skierować do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod **„Majątek".** (9375



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509

SKÓRA i S-ka

Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
POZNAŃ, Gwarna 10.

8901

Pot nóg i pach oraz niemiłą woń usuwa puder i maść „Sudoral Chemergon"

Żądać w aptekach i drogerjach!

Cegłę I kl.

Wapno w kawałkach
Portland - Cement
po najtańszych cenach dziennych dostarcza punktualnie (9046

Impregnacja
Bydgoszcz
Marsz. Focha 46
(Plac Teatralny).

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.



„Mag" nr. 1 zachowuje bujny włos zapobiega wypadaniu tychże, **radykalnie usuwa łupież.** (7895

Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Fabryczny skład

„Pharmachemia"
Bydgoszcz, telef. 1461.

Gospodarstwo

53 mórg z łąkami i pokładem torfu bez hipoteki za 14 500 przy wpłacie 8—10 000 zł natychmiast na sprzedaż. (8777

J. Kunca, Sępólno.

Wyciąć!

Szczęście i dobrobyt przez LOSY I. kl. 23. Polskiej Państwowej Loterji Klas.

Główna wygrana **1000000 zł**

oprócz tego 23 premje i wygranych po zł **400.000, 200.000, 100.000, 75.000 itd.**

Co drugi los wygrywa.

| ¼ losu 10.- | ½ losu 20.- | 1/1 los 40.- |

Spróbuj i Ty natychmiast szczęścia Swego w najszczęśliwszej i znanej kolekturze

Juljana Langera, Poznań

Centrala: Wielka 5

Oddz. Sew. Mielżyńskiego (Hotel Monopol)

Telefon 16-37 i 31-41. P. K. O. 212.475

Zamówienia piśmienne załatwia się odwrotną pocztą. (8476

Ciągnienie 19 i 21 maja 1931 r.

Ciągnienie 19 i 21 maja 1931 r.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam do I. klasy 23-ej Polskiej Loterji Państwowej

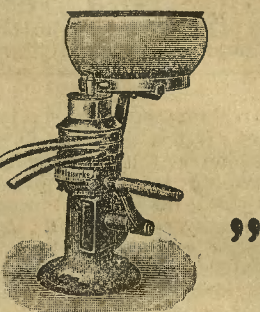
______ ¼ **los. po 10.— złotych**
______ ½ **los. po 20.— złotych**
______ 1/1 **los. po 40.— złotych**

Należytość uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko ______

Dokładny adres ______

Wyciąć!



WIRÓWKI „MILENA"

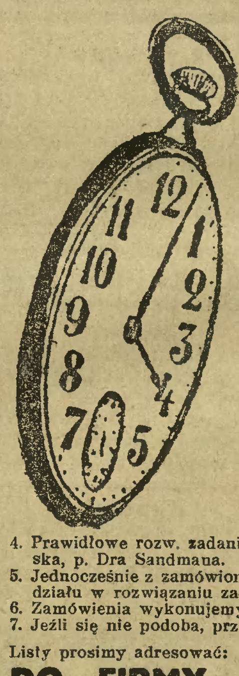
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.

Telefon 79. 6142



100 ZŁOTYCH NAGRODY!

otrzyma każdy, kto zamówi w naszej firmie 1 zegarek szwajcarski kieszonkowy, niklowy, znanej marki „Inventic" z gwarancją dobrego chodu na 5 lat w cenie zł 10,75 i jednocześnie z zamówieniem przyśle prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby od 1 do 9 włącznie rozmieścić w 9 kratkach kwadratu w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach, (pionowo, poziomo i ukośnie) wnosiła 15. Liczby nie powinny się powtarzać, suma zać 15 powina wychodzić jak najwięcej razy.

?		?
	5	

1. Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadsyłającego.
2. Przy nadawaniu nagród nie ma miejsca ciągnienie (jak przy loterji) lecz każda osoba, która przyśle prawidł. rozwiązanie, otrzyma nagrodę.
3. Zamówienia przyjmujemy tylko do dnia 18 maja br. W dniu 28 maja br. roześlemy nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w Dzienniku Bydgoskim prawidłowe rozwiązanie naszego zadanie, jak również nazwiska i adresy osób, które otrzymały nagrody.
4. Prawidłowe rozw. zadania zostało przez naszą firmę złożone na ręce Notarjusza W. M. Gdańska, p. Dra Sandmana.
5. Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłamy zaświadczenie, dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
6. Zamówienia wykonujemy bez zadatku, za pobraniem poczt. z dolicz. Zł 1.95 za koszta przesyłki.
7. Jeżli się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 10-ciu dni i zwracamy pieniądze.

Listy prosimy adresować:

DO FIRMY „BEKO" GDAŃSK, ODDZIAŁ VII.

Poczta Polska — Dom wysyłkowy. (9503

Nowy rozkład jazdy

komunikacji autobusowej na linji Bydgoszcz—Nakło—Wyrzysk—Wysoka

Autobusy: PZ. 46579, PZ. 44752 i PZ. 48968. Właśc. autob. Brunon Błoch, Wysoka powiat Wyrzysk.

Odjazd							Przyjazd					
—	—	—	—	—	7.25	**Wysoka**	—	—	—	—	—	18.43
17.30	—	—	12.35	10.10	7.57	**Wyrzysk**	9.06	12.00	—	16.00	—	18.16
18.30	17.00	14.00	13.35	11.10	8.57	**Nakło**	8.06	11.00	13.01	15.00	16.11	17.16
19.30	18.00	15.01	14.35	12.10	9.58	**Bydgoszcz**	7.00	9.45	12.00	13.45	15.10	16.10
	N.		**Przyjazd**				**Odjazd**	N.				A.

Uwaga: N. kursuje za wyjątkiem niedziel i świąt.
A. kursuje w niedziele i święta o g. 18.00 z Bydgoszczy.

Komunikacja Autobus. Wysoka-Bydgoszcz
Brunon Błoch
9459) Wysoka powiat Wyrzysk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.